



Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

... powsta-
 ztukę i rze-
 sta, pokrywa-
 i dzisiejszych
 uru. Był to dar
 a i następnie
 lat na placów-
 esja kolekcjo-
 dość niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z orzeźwiających rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarło umowy o stałą współpracę z Państwem Wschodnim, Muzeum Narodowym w Warszawie i Muzeum Narodowym w Hanoi. Umowy o współpracę z Muzeum Sztuki w Warszawie i Muzeum Wietnamu są podobne do umów z Muzeum Azji i Pacyfiku i Muzeum Narodowym w Warszawie.

etnograficznej do Indii i 1982/83 roku było m.in. przy okazji wystawy sztuki Orissy. Z tej okazji przedsięwzięcie wytknięte m.in. w granicach ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich miar i wartości jego zbiorów w zakresie Nusantara zajmują

Książka

i Wschód, jak
 zjem to, pod
 Wawrzyniaka,

naącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
 rska, tej w
 nej placów

ukow
 iczni
 ba Mt

i biblioteka b

Selebes), Bal

zonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

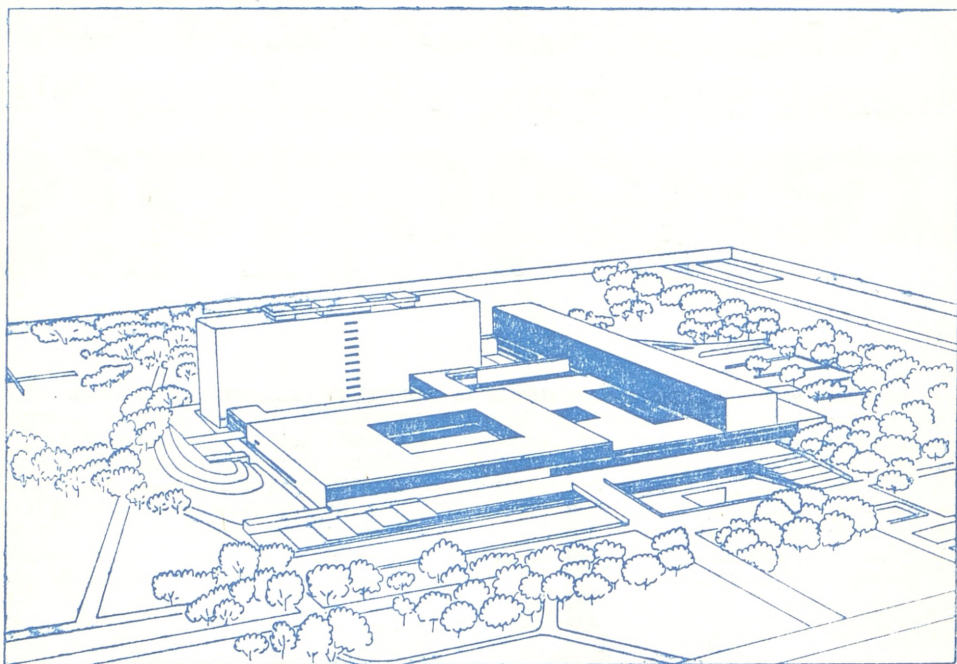
informacja

tualnych; oko-
 trz jawańskie-
 k; ponad 300
 też kolekcja
 ów-

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiego poziomu publikacji towa-

warunków do należytej ekspansji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu druku. Będzie nim główny druk i Pacyfiku, który połączy

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
M. ST. WARSZAWY**



BIBLIOTEKA NARODOWA W BUDOWIE

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

**REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nac.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.),
Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Marja ŚWIETLIK (red. techn.), Franciszek ŁO-
ZOWSKI, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK**

**Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAŻ, Stefan KUBOW (przewodniczący), Stanisław
KRZYWICKI, Elżbieta SKIBIŃSKA, Marian WALCZAK, Jan WOŁOSZ, Stanisław WRZESZCZ**

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 9

POZNAŃ

ROK LVI

SPIS TREŚCI

Józef SZOCKI: Problemy biblioterapii dzieci z wadami wzroku	3
Antoni SZCZĘSNULEWICZ: Z dziejów Biblioteki Pedagogicznej w Gorzowie Wielkopolskim	8
Andrzej GAWROŃSKI: Pozorna troska	12
Wacław SZNEE: Powszechny dostęp do publikacji	14
Józef PODGÓRECZNY: Losy bibliotekarzy w okresie II wojny światowej. Zginął w obronie zasobów bibliotecznych	17
Józef SZOCKI: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum znów działa	20
Przegląd piśmiennictwa	21
W kraju — w Europie — na świecie	23
Problemy prawne	25
Andrzej KEMPA: Rozmaitości z przeszłości	28
Z żałobnej karty	31

CONTENTS

Józef SZOCKI: Problems in bibliotherapy of the children with eyesight's defect	3
Antoni SZCZĘSNULEWICZ: From the history of the Pedagogic Library in Gorzów Wielkopolski	8
Andrzej GAWROŃSKI: The sham care	12
Wacław SZNEE: General access to publications	14
Józef PODGÓRECZNY: The lot of librarians during the II World's War. He died in defence of library collections	17
Józef SZOCKI: The Ossolineum Friends' Society again in action	20
Review of writing	21
In Poland — In Europe — In the World	23
Legal problems	25
Andrzej KEMPA: Miscellanea from the past	28
Obituaries	31

СОДЕРЖАНИЕ

Иозеф ШЦЦКИ: Вопросы библиотерапии дети с недостатками зрения	3
Антони ЩЕШУЛЕВИЧ: История Педагогической Виблотеки в г. Гожув Велькопольски	8

Анджей ГАВРОНЬСКИ: Мнимая забота	12
Вацлав ШНЕЕ: Массовый доступ к публикациям	14
Иозеф ПОДГУРЕЧНЫ: Судьбы библиотекарей во время II мировой войны. Погиб в защиту библиотечных фондов	17
Иозеф ШОЦКИ: Общество Друзей Оссолинеум действует	20
Литературный обзор	21
В стране — в Европе — в мире	23
Юридические вопросы	25
Анджей КЕМПА: Разности из прошлого	28
Из траурной страницы	31

PROBLEMY BIBLIOTERAPII DZIECI Z WADAMI WZROKU

W zależności od stopnia uszkodzenia wzroku można wyszczególnić osoby niedowidzące, z resztkami wzroku i niewidome. Przyczyny tych wad wzroku mogą być dziedziczne i wrodzone (niedorozwój), choroba (bakteryjne, alergiczne) lub traumatyczne (uciski, uszkodzenia organu wzrokowego albo mózgu)¹.

Szkoły i zakłady wychowawcze istniejące dla dzieci z wadami wzroku dzielą się na dwie grupy: jedne są przeznaczone dla niewidomych, drugie zaś dla niedowidzących. Są również prowadzone dla nich ośrodki kształcenia zawodowego. Przy tych placówkach są prowadzone biblioteki.

Dzieci niewidome, nie pobudzone do działania przez wrażenia optyczne są raczej bierne pod względem ruchowym, stąd też wolniej rozwijają się fizycznie (rozwój sprawności i zręczności fizycznej przebiega trudniej). Więcej niż dzieci widzące muszą włożyć wysiłku w poznanie rzeczy, zjawisk itp., bo skoro w tym względzie nie mogą liczyć na wzrok zmuszone są rekompensować to innymi zmysłami. Poza ich poznanie pozostają barwy, mimika twarzy ludzkiej, perspektywa itp. Dlatego też szczególnego znaczenia nabierają dla nich wrażenia dotykowe i słuchowe, a zwłaszcza słowo, dzięki któremu mogą orientować się w przestrzeni i środowisku, w którym przebywają, brać udział w procesach poznawczych i społecznych (komunikować się z innymi ludźmi, spełniać wspólnie z nimi określone zadania itp.).

Dzieci z wadami wzroku mają trudności w prawidłowym rozwoju społecznym i emocjonalnym. Spotykają się z różnym stosunkiem do siebie ze strony otoczenia, głównie rodziny. Raz bywa to nadmierna troskliwość, kiedy indziej — niechęć, brak akceptacji. Szybko uświadamiają sobie sytuację, w jakiej znajdują się. Wtedy łatwo rodzi się poczucie mniejszej wartości, rezygnacja (stany frustracyjne). W postępowaniu rewalidacyjnym z tymi dziećmi ogromną rolę odgrywa wspieranie ich woli przez wybiegania trudności, wzmacniania ich odporności psychicznej.

Wybitny tyfolog, M. Grzegorzewska pisała, że „Dziecko niewidome jest dzieckiem normalnym umysłowo o ile przyczyna, która pozbawiła je wzroku, nie uszkodziła także kory mózgowej”². To stwierdzenie jest nakazem traktowania osób dotkniętych wadami wzroku jak ludzi normalnych, zapewnienia im warunków do wszechstronnego rozwoju osobowości, do przysposobienia zawodowego.

Główne kierunki postępowania w celu aktywizowania u dzieci z wadami wzroku pozytywnych mechanizmów obronnych to tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi oraz prawidłowemu przystosowaniu emocjonalnemu i społecznemu, podejmowanie najskuteczniejszych środków i metod celem nauczania dziecka sprawnego poruszania się, również czytania pisma brajla, reagowania na sygnały dydaktyczno-kinestatyczne i słuchowe, kształtowanie pojęć. Dużą pomoc w tej mierze wyświadcza technika: magnetofony, radioodbiorniki, modele, mapy plastyczne dostosowane do czytania pisma brajla i in.³

Biblioteki coraz powszechniej gromadzą książki dla niewidomych: książki drukowane brajlem i książki mówione (płyty i taśmy magnetofonowe). Wydaje je publikacje Polski Związek Niewidomych i jego Centralna Biblioteka w Warszawie.

Według kartoteki czytelniczek biblioteki Specjalnego Ośrodka Dzieci Niewidomych (szkoła podstawowa i zasadnicza szkoła zawodowa) we Wrocławiu 70% wychowanków niewidomych i niedosłyszących czyta tylko lektury szkolne, a zaledwie 30% także pozaszkolne. Do książek najbardziej popularnych wśród nich należą utwory o perypetiach dzieci z wadami wzroku, a mianowicie: „Nie jesteś sam”, „Nigdy cię nie opuszczę”, „Po kociach łbach”, „Powódź”, „Tarnina”, i „Ziemia bez słońca” J. Szczygła oraz „A jednak życie”, „Ku pełni życia” i „Przerwany szlak” N. Mitraszewskiego. Czytanie tych książek jest dla nich lekcją: jak postacie literackie — podobne do nich pod względem choroby i wieku — radzą sobie w różnych sytuacjach życiowych. Dlatego też książki te są tak poszukiwane i chętnie czytane.

Spśród lektur o tematyce obyczajowej i przyrodniczej popularne są wśród dzieci niewidomych i niedowidzących powieści z cyklu „Ania” L. M. Montgomery (przede wszystkim u dziewcząt), „Lessie, wróć!” E. Knighta, „Dzieci z Leszczynej

Górki" M. Kownackiej i Z. Malickiej, także utwory A. Bahdaje, A. i Cz. Centkiewiczów, A. Fiedlera, Cz. Janczarskiego, H. Januszewskiej i K. Makuszyńskiego.

Wpływ książki na postępowanie dziecka, czy w ogóle człowieka, wiążemy z systemem wartości czytelnika⁴. System wartości, jakim kieruje się człowiek, to określony zespół przekonań dotyczących spostrzeganej przez niego rzeczywistości, osób, idei, także samego siebie.

Dla dziecka, jak i dla dorosłej osoby, w związku z brakiem zdrowia szczególniego znaczenia nabiera ocena siebie i swojej wartości — jednego z członów systemu wartości⁵. Utrata sprawności fizycznej lub umysłowej zagraża poczuciu własnej wartości. Dlatego też w rehabilitacji osób z naruszoną sprawnością organizmu podstawowym zadaniem staje się zbadanie, w jakim stopniu została ona zagrożona pod wpływem choroby oraz jak ją zmienić i wzmocnić.

Poczucie własnej wartości łączy się ściśle z **pojęciem o sobie**, tj. z określonymi nastawieniami skupionymi wokół pojęcia „własnego ja”⁶. Pojęcie o sobie określa w dużym stopniu uczucia, przekonania, postawy i zachowania jednostki.

Pojęcie o sobie kształtuje się w wyniku społecznej interakcji. Właśnie pod wpływem otoczenia społeczne poczucie własnej wartości może ulegać wzmocnieniu, jeśli jednostka spotyka się z przychylnością z jego strony lub obniżeniu, gdy narażona jest na jego szykany lub wręcz wrogość. Z kolei pojęcie o sobie kształtuje reakcje jednostki na zachowania otoczenia. Osoby oceniające się pozytywnie skłonne są je oceniać także pozytywnie. Natomiast osoby uważające się za mało-wartościowe zwykle przyjmują nawet szczerze pochwały za obraźliwe. „Wyraża to tendencję — wnikliwie pisze H. Larkowa — zachowania swojego „ja” i równowagi psychicznej, wymagającej pewnej spójności i względnej stałości pojęcia o sobie. Naruszenie i samo zagrożenie utrwalonego pojęcia o sobie i poczucia własnej wartości stawia jednostkę w sytuacji stresu na skutek niezaspokojenia lub zagrożenia bardzo ważnej potrzeby człowieka — potrzeby posiadania zintegrowanego, spójnego pojęcia o sobie i poczucia własnej wartości”⁷. W celu zaspokojenia tej potrzeby osoba uruchamia mechanizmy obronne. **Właśnie zmiana negatywnego pojęcia o sobie na pozytywne to zasadniczy problem psychiatrii i rehabilitacji.**

Przekształcenie pojęcia o sobie nie należy do łatwych zadań, gdyż stanowi ono dość trwałą konstrukcję psychiczną. Nowe informacje dotyczące własnej osoby, dopływające do świadomości chorej osoby czy to drogą jej własnych doświadczeń, czy przekazywane przez innych ludzi, są odpowiednio różnicowane, przekształcane i asymilowane do dotychczasowego pojęcia o sobie. Pod ich wpływem stopniowo następują zmiany w pojęciu o sobie.

Istotę poczucia własnej wartości stanowią pozytywne i negatywne uczucia dotyczące siebie samego, przy czym te pierwsze wynikają na ogół z osiągnięć lub nagród, drugie zaś — z niepowodzenia i zawodu. Właśnie akceptacja siebie samego jest podstawą uznania wartości jednostki. Chodzi tutaj przede wszystkim o obiektywne uznanie własnych zdolności i ograniczeń, co wielu badaczy traktuje jako istotne dla zdrowia osobowości.

Ponieważ choroba u dzieci z wadami wzroku łączy się ściśle z utratą pewnych wartości, przeto wpływa ona dość znacznie na ich pojęcie o sobie.

Osią organizującą bieg wydarzeń przedstawionych w większości utworów literackich, tak że stanowią one zorganizowany i celowy układ, jest przeważnie człowiek. Gdy uświadomimy sobie, że w konstrukcjach postaci literackich mamy do czynienia z zamierzonymi przez autora osobowościami, określonymi jakościami emocjonalnymi i dużym podobieństwem życiowym, wówczas zrozumiałe staje się, dlaczego mogą one służyć dziecku z wadą wzroku do konfrontacji z jego własną sylwetką⁸.

Dzieciom z wadami wzroku daje duże zadowolenie świadomość, że te utwory, którymi się one interesują, są czytane także przez ich rówieśników zdrowych. Świadczy to o ich dążności do porównywania siebie z dziećmi zdrowymi i do poprawiania swej wartości.

U dzieci z wadami wzroku występuje dość często zamknięcie się w sobie. Literatura piękna, czytana i przeżywana, zbliża je do otoczenia ludzkiego, do spraw i problemów życia, albowiem jest ona ważnym źródłem wiedzy o człowieku, odsłania nieraz jego słabość i przywary, rozterki i zmartwienia, a pobudzając wyobraźnię i wrażliwość łączy emocjonalnie ze światem. Jako sztuka ewokuje u nich i podtrzymuje przeżycia, uwrażliwia na piękno świata, a przede wszystkim umożliwia im porozumiewanie się z ludźmi w sferze uczuciowej i przez to zbliża je do nich, do życia i otoczenia.

Rehabilitacja dzieci z wadami wzroku nie polega tylko na opiece w szkołach i zakładach specjalnych, na leczeniu w szpitalach i sanatoriach, na wyrabianiu wia-

ry w siebie, lecz jest przede wszystkim wysiłkiem zмирzającym do ich wyposażenia w wiedzę o świecie i otoczeniu oraz w umiejętności radzenia sobie w życiu, do nauczenia ich sposobu bycia, który może być akceptowany przez społeczeństwo, gdy będą one pracować zawodowo.

Truizmem jest już twierdzenie, że lektura wpływa w znacznym stopniu na poszerzenie wiedzy u czytelników. Zarówno wypowiedzi bibliotekarzy, jak też obserwacje zachowania bywałców bibliotek szkół i zakładów specjalnych oraz szpitali i sanatoriów, wyraźnie wykazują większe wiadomości i lepsze rozumienie wielu zjawisk u dzieci z wadami wzroku, które czytają książki, niż u osób rzadko kontaktujących się z biblioteką i lekturą.

Książka wypożyczona dzieciom z wadami wzroku przez biblioteki i następnie przez nie czytana pełni głównie funkcję komunikatywną, polegającą na rozpowszechnianiu treści piśmienniczych (środek przekazu). Bez niej nie byłyby możliwe inne funkcje.

Książka obok komunikatywnej pełni także funkcję kulturową; wyraża ona przecież pewien poziom kultury wytwarzania, system obiegu i sposób użytkowania treści. Według R. Lintona „kultura jest konfiguracją wyuczonych zachowań i ich rezultatów, których elementy składowe są podzielane i przekazywane”. Pojęcie to obejmuje „zjawiska co najmniej trzech różnych porządków; materialne, czyli rezultaty wytwarzania, kinetyczne, czyli jawne zachowania (skoro zawierają ruch jako niezbędny element) i psychologiczne, czyli wiedza, postawy i wartości, podzielane przez członków społeczeństwa”⁹. Książka łączy w sobie te trzy typy zjawisk. I dlatego w kontakcie z nią mamy do czynienia z określonym wytworem kultury, z sumą inspiracji do przemyśleń i działań oraz wiedzą i wartościami.

Przed wszystkim książka popularnonaukowa¹⁰ służy do upowszechniania wiedzy wśród dzieci z wadami wzroku. Zadania, jakie ona spełnia są rozliczne:

- 1) uczy i informuje o osiągnięciach danej dziedziny, o świecie i otoczeniu;
- 2) przygotowuje do przyjmowania i rozumienia trudniejszych spraw i kwestii;
- 3) budzi ciekawość intelektualną i zainteresowanie oraz przygotowuje do korzystania z innych książek;
- 4) kształtuje postawy racjonalne.

Duże znaczenie dla dzieci z wadami wzroku mają wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe¹¹, podające w formie skondensowanej, a także przystępnej rzetelny zasób wiadomości. Chętnie je one przeglądają i zapoznają się z informacjami w nich zawartymi.

Także literatura piękna jest dla tych dzieci źródłem poznania. Posługuje się ona własnym, dla siebie charakterystycznym i bardziej niż książka popularnonaukowa zrozumiałym sposobem poznawania rzeczywistości. E. Cassirer słusznie pisze: „Sztuka daje nam bogatszy i barwniejszy obraz rzeczywistości, a także głębszy wgląd w jej formalną strukturę”¹². Dlatego jej czytanie jest nie tylko przeżywaniem, lecz także poznawaniem ludzi, otoczenia i świata. Odnosi się to do całej literatury pięknej, ale szczególnie do literatury historycznej i biograficznej, literatury podróżniczej i przyrodniczej, literatury obyczajowej¹³.

Dużego znaczenia dla rewalidacji zwłaszcza starszych dzieci z wadami wzroku nabierają prace podejmowane przez szkoły i zakłady specjalne nad ich nauczaniem czynności społeczno-użytkowych, a przede wszystkim nad przysposobieniem do pracy zawodowej. Szczególnie pomocne w tym zakresie są wszelkiego rodzaju poradniki o wyborze zawodu, gospodarstwie domowym, robotach stolarskich, szyciu, haftowaniu, robótkach ręcznych, o modelowaniu i majsterkowaniu, o pisaniu listów, zachowaniu się, pielęgnacji ciała itp.¹⁴ Nie każda biblioteka jest należycie zaopatrzona w tego rodzaju wydawnictwa, co ogranicza ich użyteczność.

Biblioteki starają się uczestniczyć w procesie przysposobiania dzieci z wadami wzroku do pracy zawodowej. W tym celu: a) zaznajamiają je z książkami o problematyce zawodów, które są możliwe do wykonywania przez nie w przyszłości; b) uczą szacunku do każdego z zawodów przez ukazywanie ich pożytku społecznego; c) ukierunkowują ich zainteresowania na dziedziny wiedzy, ważne dla społeczeństwa i ich samych; d) dostarczają informacji o postępowaniu w różnych sytuacjach życiowych; e) uczą pracy społeczno-użytkowej dla dobra biblioteki (obkładanie książek w papier lub folię, porządkowanie zbiorów na półkach, czytanie lektur na głos dla młodszych koleżanek lub kolegów itp.).

Biblioteka jako integralna część szkoły czy zakładu specjalnego bierze bezpośredni udział w procesie dydaktyczno-wychowawczym przez udostępnianie dzieciom lektur obowiązkowych i uzupełniających, a także książek popularnonaukowych, skorelowanych z programem szkolnym. Ponadto większość bibliotek podejmuje zająca z najślabszymi uczniami. Polegają one na regularnym organizowaniu dla nich

pomocy silniejszych uczniów, a nawet nauczycieli, w przygotowywaniu się do lekcji, na doradzaniu im odpowiedniej lektury.

Biblioteki szkół masowych (obok specjalnych) starają się także pełnić funkcję opiekuńczo-wychowawczą wobec uczniów. Powszechnie odczuwane jest zjawisko nie nadążania pewnej części dzieci za wzrastającymi wymaganiami programów szkolnych. Zapewnienie im możliwości reedukacji poważnie absorbuje biblioteki szkolne. Celem tego jest przede wszystkim wyrównywanie braków w ich nauczaniu.

Jak wiadomo, rozszerzenie dydaktycznego oddziaływania książki na dziecko jest zależne od jego umiejętności czytania i rozumienia tekstu. Dlatego też **dużego znaczenia** w tej mierze nabiera **wspomaganie** polonistów przez biblioteki szkolne w ich zajęciach poświęconych nauce czytania. Cele, jakie przyświecają tym zajęciom są następujące:

- **kształcący**: rozwój zdolności poznawczych i funkcji warunkujących proces czytania, wyrobienie podstawowych technik czytania — analizy i syntezy jako warunku umiejętności czytania;
- **wychowawczy**: rozwój zainteresowań, motywowanie do nauki;
- **poznawczy**: poznanie zjawisk języka mówionego i pisanego, rozumienie symboli graficznych, poznawanie funkcji znaczeniowej wyrazów czytanych.

Biblioteka szkolna najczęściej stosuje **metodę indywidualnej pracy z dziećmi niepełnosprawnymi**. Należy tutaj wymienić takie czynności podejmowane przez nią, jak poznawanie dzieci i ich zainteresowań, wypożyczenie im książek do czytania, poradnictwo bibliograficzne i biblioteczna pomoc w czytaniu i rozumieniu tekstów, pomoc w nauce, wdrażanie do samodzielnego wyboru książki i informacji. Rodzaj czynności jest zależny od stopnia zaawansowania umysłowego dzieci i ich rozwoju osobistego. Bardziej rozwiniętą młodzież starają się biblioteki skupić w zorganizowane grupy (koła recytatorskie, głośnego czytania itp.).

Niezależnie od udostępniania lektur biblioteki pełnią ponadto następujące funkcje:

- a) **informacyjną**, polegającą na zaopatrywaniu uczniów w wiadomości z zakresu danego przedmiotu;
- b) **metodyczną**, gdyż obok informacji udzielają wskazówek co do sposobów poznawania danego wycinka dziedziny;
- c) **samokształceniową**, albowiem pobudzają do dalszej nauki przez wskazywanie sposobów uczenia się i perspektyw rozwojowych danej dyscypliny wiedzy.

Biblioteka bierze bezpośredni udział w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły przez prowadzenie lekcji przysposobienia czytelniczego i informacyjnego¹⁵. Lekcje te mają na celu wyposażenie uczniów w umiejętności korzystania z biblioteki (księgozbiór, katalogi, kartoteki), z instytucji gromadzących, opracowujących i udostępniających dokumenty (obok biblioteki także archiwa, ośrodki informacji naukowej), z różnych rodzajów dokumentów bibliotecznych (książka, wydawnictwo informacyjne, czasopismo itp.), wreszcie stosowanie właściwej techniki pracy umysłowej, aby mogli oni przy pomocy księżnicy i jej zbiorów poprawnie pisać prace domowe, kontynuować samokształcenie.

Odczytanie książki decyduje o jej oddziaływaniu społecznym, o funkcji, którą stało się zmniejszenie niepokoju i napięć emocjonalnych, kompensowanie wad wrodzonych lub nabytych, odwracanie uwagi od traumatycznych sytuacji, w jakich znajdują się dzieci niepełnosprawne, ich usprawnienie umysłowe i społeczne, poprawa ich poczucia własnej wartości.

Przypisy:

¹ Z. Sękowska: *Rewalidacja niewidomych*. W: *Pedagogika rewalidacyjna*. Pod red. A. Hulka. Warszawa 1977, s. 231-251. Także: P. Baillard: *Dziecko niewidome*. Warszawa 1964; B. D. Bateman: *Dzieci niewidome i niedowidzące*. W: *Metody pedagogiki specjalnej*. Pod red. N. G. Haringa i R. L. Schiefelbuscha. Warszawa 1981, s. 307-357; J. Dziedzic: *Wychowanie fizyczne niewidomych*. Warszawa 1960; tenże: *Z zagadnień orientacji przestrzennej niewidomych*. Warszawa 1967; M. Grzegorzewska: *Psychologia niewidomych*. Warszawa 1926; też: *Wybór pism*. Warszawa 1964; T. Majewski: *Niewidomi wśród widzających*. Warszawa 1973; tenże: *Zagadnienia rehabilitacji niewidomych*. Warszawa 1971; N. J. Raskin: *Niedowidzenie i ślepotę*. W: *Praktyka psychologiczna w rehabilitacji inwalidów*. Pod red. F. Garrot i F. S. Levins. Warszawa 1972, s. 249-273; Z. Sękowska: *Kształcenie dzieci niewidomych*. Warszawa 1974; też: *Podstawy psychologiczne rehabilitacji ociemniałych*. Lublin 1965; W. Szuman: *Wychowanie dziecka niewidomego*. Warszawa 1961.

³ M. Grzegorzewska: *Psychologia niewidomych*. Warszawa 1926.

⁴ J. Kuś: *Srodki audytywizualne w rewalidacji*. W: *Pedagogika rewalidacyjna*,... s. 426 - 430.

⁵ O systemie wartości piszą S. Jałowicki: *Struktura systemu wartości. Studium różnicowań międzygeneracyjnych*. Warszawa 1978 i M. Misztal: *Uwagi o badaniu systemów wartości*. „*Studia Socjologiczne*” 1977 nr 4, podkreślające jego znaczenie dla rozpatrywania reakcji człowieka na wartości oferowane mu z zewnątrz.

⁶ T. Tomaszewski traktuje ocenę wartości czegoś przez osobę jako możliwość zaspokojenia przez to jakiejś potrzeby (Czynności świadome. W: T. Tomaszewski: *Psychologia jako nauka o człowieku*. Warszawa 1967, s. 36).

⁷ Por.: J. Reykowski: *Osobowość a trwałość stress*. W: *Problemy psychologiczne w rehabilitacji inwalidów*. Pod red. H. Larkowej. T. 2. Warszawa 1971, s. 28.

⁸ H. Larkowa: *Problemy wartościowania i samooceny w rehabilitacji inwalidów*. W: *Problemy psychologiczne w rehabilitacji inwalidów*. Pod red. H. Larkowej. T. 3. Warszawa 1974, s. 37.

⁹ H. Markiewicz: *Główne problemy wiedzy o literaturze*. Warszawa 1965, s. 80.

¹⁰ R. Linton: *Kulturowe podstawy osobowości*. Warszawa 1975, s. 44 - 51.

¹¹ Najpopularniejsze są zbelefryzowane książki popularnonaukowe. Dzieci najmłodsze sięgały najczęściej po następujące: „Na jabłoni zawiązuje się owoce” J. Antoniewicz, „Motylek” K. Artyńiewicz, „Starodzieje” J. Porazińskiej, „Muzykalne miasteczko” A. Rymkiewicz, zaś starsze czytały zwykle, takie jak: „Bohaterowie nieba” B. Arcta, „Wielka przygoda oceanów” G. Blonda, „Profesor Przedtopowicz” E. Majewskiego, „Efeb z Eleuzyny” W. Markowskiej, „Różne kolory” H. Mortkowicz-Olczakowej, „Historie nie wymyślone” G. Pauszer-Klonowskiej, „Na tropach mamutów” S. Pokrowskiego.

¹² W bibliotekach szkół i zakładów specjalnych spotyka się nieraz następujące encyklopedie i słowniki: „Mała encyklopedia powszechna” PWN (Red. C. Sojecki. Warszawa 1969), „Mała encyklopedia przyrodnicza” (Wyd. 2. Warszawa 1962), „Mała encyklopedia techniki” (Wyd. 4 popr. Warszawa 1973), „Mała encyklopedia muzyki” J. W. Reissa (Warszawa 1960), „Polska — moja ojczyzna. Encyklopedia dla dzieci” (Warszawa 1976), „Polska współczesna. Encyklopedia szkolna” (Warszawa 1978), „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” W. Kopalińskiego (Wyd. 4 Warszawa 1968), także biograficzne: „Mały słownik pisarzy polskich” (Cz. 1. Wyd. 5. Warszawa 1976), „Mały słownik pisarzy świata” (Wyd. 2. popr. i rozsz. Warszawa 1972). Wydawnictwa te cieszą się dużą popularnością u dzieci.

¹³ E. Cassirer: *Esaj o człowieku*. Warszawa 1971, s. 278.

¹⁴ Spośród utworów o tematyce historycznej i biograficznej wśród starszych dzieci popularne są: „Droga przez góry” A. Bahdaja, „Na Zagubionem” T. Banasiowej, „Petra” H. Bieleńskiej i M. Krüger, „Maria Skłodowska-Curie” H. Bobińskiej, „Filip i jego załoga na kółkach” J. Broniewskiej, „Ojciec i syn” K. Bunscha, „Cięższą podajcie mi zbroję” J. Chamiec, „Rycerze kamiennego niedźwiedzia” K. Dobkiewiczowej, „Historia żółtej ciężemki” i „Pazłowie króla Zygmunta” A. Domańskiej, „Dobosz woltżyerów” W. Gąsiorowskiego, „Fryckowe lato” T. Goździkiewicza, „Skazany na wielkość” M. Grabowskiej, „Gdy odbijamy od portu” M. Jaworzakowej, „Manusia” W. Żółkowskiej.

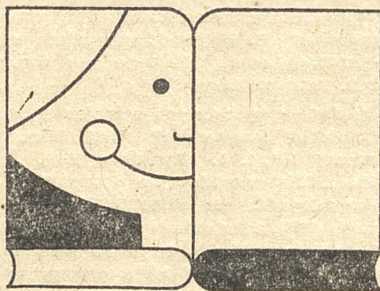
A oto popularne książki o tematyce podróżniczej i przyrodniczej wśród dzieci najmłodszych: „Grześ, syn Turula” J. Bieniasza, „Abecadło krakowskie” i „Jedziemy nad morze” W. Chotomskiej, „Kto się śmieje” M. Czerkawskiej, „Wędrowki po zwierzyńcu” A. Dryszkiewicza, „Przygody Burusia” W. Filipowicz i M. Orłowskiej-Gabryś, „W lesie i pod lasem” T. Goździkiewicza, „Abecadło przyrodnicze” Cz. Janczarskiego, „Kajtek, warszawski szpak” L. Jurgielwiczowej, zaś wśród starszych: „Śladami Stasia i Nei” M. Brandysa, „Zwierzęta wśród ludzi” H. Boguszewskiej, „Tumbo nigdy nie zazna spokoju” A. i Cz. Centkiewiczów, „Waż Władka” B. Dydakowskiego, „Zdobywamy Amazonkę” i „Zwierzęta z lasu dziewczęgo” A. Fiedlera, „Nil, rzeka wielkiej przygody” K. Głzyckiego, „Reksy, Smyki i Zagraje” T. Goździkiewicza, „Topsy i Lupus” Z. Kossak, „Zielona wędrowka” S. Pagaczewskiego.

Popularnością cieszą się książki o przyjaźni ze zwierzętami: „Bellal i Sebastian” C. Aubry, „Tarpan i Baltazar” H. M. Denneborga, „Szop, który miał na imię Daniel” P. Erlison, „Ajaks waleczny” M. E. Patchett.

Spośród literatury obyczajowej poszukiwane były o miłości: „Maciej” L. Borskiego, „Kasia i inne” A. Gilńskiej, „Gorzka cząstka pomarańczy” E. Nowackiej, „Ludzie jak wiatr” K. Slesickiej i in.

¹⁵ W bibliotekach szkół i zakładów specjalnych spotkałem nieraz następujące poradniki: „Bukiet z warzyw” H. Dębskiego, „ABC robót szydełkowych” H. Gawrońskiej, „Cztery pory roku w gospodarstwie domowym” I. Gumowskiej, „Szycie moje hobby” B. Ignatowskiej, „Dla zdrowia i urody” B. Jaroszewskiej, „Przetwory z owoców i warzyw” R. Miernika, „Majsterkowanie i nasz dom” A. Mrocza, „Szydełkowe robótki” T. Otkallo, „Zrób to sam” H. Sieniewicz, A. Skórskiego, B. Słwińskiego itp. Nieraz dzieci sięgały po te książki.

- ¹⁸ **Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkole podstawowej.** Warszawa WSiP, 1983. We wstępie czytamy, że celem tego programu na poziomie klas I - III jest:
- rozbudzenie u uczniów potrzeby czytania, gromadzenia książek, korzystanie z biblioteki;
 - ukazanie roli książki w życiu człowieka, wdrażanie do jej poszanowania;
 - poznanie przez uczniów charakterystycznych elementów książki i czasopisma umożliwiających ich identyfikację oraz wyszukanie w nich potrzebnych części;
 - zapoznanie uczniów z zasadami korzystania z biblioteki, wdrażanie ich do poprawnego zachowania się w czytelnij i wypożyczalni biblioteki; zaś na poziomie klas IV - VIII;
 - uświadomienie miejsca książki i czasopisma wśród innych środków przekazu wiedzy i informacji;
 - budzenie motywacji do nauki, samodzielnego zdobywania wiedzy przez ukazanie i nauczanie umiejętności korzystania z różnych źródeł informacji;
 - wyposażenie uczniów w podstawowe wiadomości i umiejętności pracy z książką, czasopiśmie, wydawnictwem informacyjnym;
 - poznanie zadań, zasad pracy biblioteki oraz zasad korzystania z niej, posługiwanie się katalogiem, kartoteką zagadnieniową, księgozbiorem podręcznym i in.



ANTONI SZCZĘSNULEWICZ
Gorzów Wlkp.

Z DZIEJÓW BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM (1952 - 1975)

Truizmem jest dziś niewątpliwie stwierdzenie, że wczesny okres pracy każdej biblioteki, oprócz zwykle nieuniknionych trudności, charakteryzuje się także pewnymi osiągnięciami na miarę realnych wówczas uwarunkowań. Czy zaprezentowana tu pokrótce przeszłość biblioteki pedagogicznej w Gorzowie Wielkopolskim stanowi egzemplifikację owej reguły? Na wstępie warto zauważyć, że dwukrotnie dłużej niż dotychczas placówka wojewódzka, funkcjonowała jej poprzedniczka obsługująca były powiat, co już mogło korzystnie wpłynąć na późniejszy rozwój działalności po awansie administracyjnym.

Akt założenia Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej w Gorzowie poprzedziły istotne dokonania na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Jeden z pierwszych dokumentów prawnych w Polsce Ludowej sygnalizował niejako rozszrzenie gestii resortu oświaty na określonym odcinku odbudowy kultury narodowej¹. W myśl bowiem Dekretu o bibliotekach (1946) patronat nad ogólnokrajową siecią biblioteczną

miała objąć, przynajmniej tymczasowo, Naczelna Dyrekcja Bibliotek, a więc departament Ministerstwa Oświaty. Jak się jednak niebawem okaże, geneza omawianej instytucji wiąże się głównie z dwiema innymi formacjami służącymi potrzebom odradzającej się kadry pedagogicznej — z ówczesnym Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego i Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Oświatowych².

Działalność zainteresowanych władz w terenie, zmierzająca przede wszystkim ku regulacji kwestii lokalowych i budżetowych, okazała się ważnym czynnikiem bibliotekotwórczym. Po powstaniu województwa zielonogórskiego (1950) zaistniała szansa zorganizowania sieci bibliotek pedagogicznych na Ziemi Lubuskiej, w której granicach miało rozwinąć się miasto powiatowe, pozbawione niestety tradycji oświaty narodowej — Gorzów Wielkopolski. Podobnie jak dla innych miejscowości regionu była to sprawa pierwszorzędnej wagi, jeśli chodzi zwłaszcza o wyposażenie warsztatów nauczycieli podejmujących pracę na Ziemiach Zachodnich.

Zalążki księgozbiorów nauczycielskich pojawiły się najpierw w oddziałach powiatowych ZZNP podległych Zarządowi Okręgu w Zielonej Górze. Nie udało się jednak efektywnie wykorzystać tych skromnych jeszcze zasobów w procesie przyswajania wiedzy zawodowej³, przypuszczalnie wskutek pewnego niedowładu organizacyjnego. Z pomocą przyszły powstające właśnie powiatowe ośrodki doskonalenia kadr oświatowych. Statut z 1951 r. postanawiał mianowicie, że PODKO „... ściśle współpracuje z PBP, dostarcza literaturę i materiały, ilustrujące najlepsze wzory praktyki szkolnej, organizuje pomoc dla nauczycieli w samokształceniu”⁴.

Bibliotekę związkową w Gorzowie trzeba było zatem przekształcić w pedagogiczną. Mogło to nastąpić dopiero po uruchomieniu nadrzędnej placówki zielonogórskiej w marcu 1951 r., początkowo pod nazwą: Centralna Biblioteka Pedagogiczna, już w maju tego roku zmienioną na obowiązującą do dzisiaj⁵. Sieć siedemnastu bibliotek powiatowych ukształtowała się w latach 1951-1956. Inicjatorem i naczelnym wykonawcą tego projektu był dyrektor PBW, Jan Z e m a n, dobrze znający trudne problemy oświaty i nauczycieli⁶.

Podczas „przymiarek” organizacyjnych na terenie Gorzowa wyłonił się przede wszystkim problem lokalizacji biblioteki. Na jej siedzibę przeznaczono w rezultacie niewielkie pomieszczenie w lokalu PODKO, co automatycznie zobowiązywało Ośrodek do bezpośredniej opieki i pomocy, głównie w zakresie wyposażenia w sprzęt i w ogóle zabezpieczenia materialnego. Oprócz wypożyczalni i szaf na książki, skupionych w sumie na kilkunastu metrach kwadratowych, tworząca się PBP mogła w razie potrzeby dysponować salą konferencyjną jako czytelnia⁷.

W tym samym środowisku nauczycieli-aktywistów, działaczy związkowych oraz instruktorów metodycznych powstał zespół organizatorów działalności biblioteki w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów. Niemało troski i ofiarności, również i na tym odcinku, okazał kierownik PODKO, Stefan J a c o r z y ń s k i. Bezpośrednie zaś prowadzenie placówki powierzono z dniem 1 stycznia 1952 r. Helenie C h o m i c z, uprzednio kierownicze Szkoły Podstawowej Nr 5 w Gorzowie⁸. Łączenie tego zadania z innymi, nie mniej odpowiedzialnymi w pracy oświatowej funkcjami, stało się zapewne koniecznością, ale mogło też, jak próbujemy dziś osądzić, utrudniać maksymalną koncentrację na sprawach samej biblioteki.

Otwarcie PBP w Gorzowie nastąpiło w lutym 1952 r. Jednym z elementarnych warunków rozpoczęcia normalnej pracy było, rzecz oczywista, zgromadzenie „od ręki” określonej partii książek przydatnych czytelnikom do realizacji programu nauczania. Biblioteka „startowała” właściwie od zera, a wśród pierwszych nabytków pochodzących z dwóch źródeł (PBP i PODKO) odnotowujemy głównie wydawnictwa przedmiotowe z historii, biologii i wychowania fizycznego⁹. Nieco później włączono dość znaczny księgozbiór pionspektoracki (482 woluminy)¹⁰ oraz sporo podręczników przydzielonych „z urzędu”, tj. z Wydziału Oświaty Prezydium PRN. Do końca 1952 r. PBP otrzymała ogółem 803 woluminy i obsługując 50 czytelników wypożyczyła 370 tomów¹¹.

Te skromne początki działalności PBP w Gorzowie rokowały jednak nadzieję na jej systematyczny rozwój, głównie dzięki entuzjastycznej postawie grupy miejscowych nauczycieli a także wskutek zabiegów dyrekcji PBW w Zielonej Górze o zapewnienie odpowiedniego przygotowania fachowego bibliotekarki, która uczestniczyła zarówno w dorocznych tzw. konferencjach sierpniowych, sprzyjających nawiązywaniu kontaktów z potencjalnymi czytelnikami, jak też w szkoleniach warsztatowych na szczeblu wojewódzkim. Mniej zaś zainteresowania pracą placówki okazywały początkowo władze oświatowe, nie troszcząc się zbytnio o radykalną poprawę jej warunków materialnych.

Po czterech latach nastąpiła co prawda zmiana lokalu, ale nie było to najlepsze rozwiązanie kwestii „bytowej”, jako że ciasnota nadal dawała się we znaki¹². Go-

spodarz budynku — Oddział ZZNP — mimo najszczerzej chęci nie zdołał pomóc choćby doraźnie swemu lokatorowi; nie dysponował bowiem funduszem na bardzo pożądany remont kapitalny. Przekazał natomiast bibliotece pedagogicznej księgozbiór zlikwidowanej niebawem biblioteki związkowej w liczbie 784 woluminy¹³.

Jako przełomowy moment w dziejach biblioteki pedagogicznej w Gorzowie należy przyjąć rok 1962, z paru zresztą istotnych powodów. Placówka ta bowiem na tyle już okrzepła, że mogła utworzyć swą filię w Skwierzynie. Poza tym wykonanie długo oczekiwanego remontu stało się dość silnym bodźcem do ożywienia działalności w bardziej znośnych warunkach. Równocześnie kierownictwo PBP po zakończeniu pierwszego etapu jej pracy, tj. w styczniu 1963 r., objęła Helena Leonik, poprzednio nauczycielka jednej ze szkół gorzowskich.

Bilans dziesięciolecia zamyka się wskaźnikami, które rokowały stosunkowo znaczne osiągnięcia u progu powstania PBW dopiero w 1975 r. Warto tu zaznaczyć, że już w najwcześniejszym okresie niemal czwarta część ogółu nauczycieli zatrudnionych w powiecie korzystała z usług biblioteki pedagogicznej i że liczba wypożyczonych im tomów osiągnęła 64% wypożyczeń dla wszystkich kategorii czytelników. Średnia wypożyczeń na jednego czytelnika (9 woluminów) przewyższała zaś ten wskaźnik w latach następnych¹⁴. **Do końca 1962 r. biblioteka zgromadziła prawie 5 tys. tomów wydawnictw w większości odpowiadających jej statutowemu profilowi.**

Na drugim etapie działalności powracał jednak jak bumerang problem lokalowy. Nie doczekała się realizacji propozycja przydziału czteroizbowego locum, przedstawiona władzom oświatowym przez specjalnie powołaną komisję¹⁵ i dopiero w listopadzie 1968 r. PBP otrzymała większe pomieszczenie (zastępcze) w ówczesnym budynku szkolnym (będące notabene obecną siedzibą PBW). Wzmocniono przy okazji obsadę, przyznając drugi etat bibliotekarski. Ewolucja wymiaru czasu pracy trwała już, nawiasem mówiąc, od 1958 r. (połowa etatu) do przyznania pełnego etatu po dwóch latach. Przez sześć pierwszych lat natomiast osobie prowadzącej bibliotekę przysługiwało jedynie zryczałtowane wynagrodzenie (120 zł miesięcznie) za 6 godzin pracy tygodniowo.

Późniejszą zmiany kadrowe nieznacznie tylko naruszały proces stabilizacji instytucji. Z drugiej strony zwiększały się przeciw jej zasoby oraz sprawność obsługi i współdziałania ze środowiskiem w sposób coraz lepiej zorganizowany i skuteczny. Biblioteką kierowały kolejno: Felicja Mszanecka (1970 - 1972), Maria Domaś (1972 - 1974) i Maria Helena Dobrowolska (od 1974 do końca istnienia PBP i później, do 1981). Różnie można by dziś ocenić zasługi poszczególnych osób prowadzących działalność PBP o coraz szerszym jednak zasięgu terytorialnym i zakresie merytorycznym w sensie udziału w życiu oświatowym miasta i mikroregionu. Faktem jest niewątpliwym, że rezultaty pracy biblioteki, wielkość warsztatu i rodzaj i jakość świadczonych usług odzwierciedlały wyraźny wzrost kwalifikacji i osobistego zaangażowania pracowników.

Ostatnie pięćlecie PBP (1970 - 1975) upłynęło w innym lokalu, do dziś dwukrotnie jeszcze zmienianym. Działalność jej zakończyła się faktycznie przed 1 września 1975 r.¹⁷, chociaż formalnie już w czerwcu tego roku, w następstwie zniesienia powiatów na obszarze całego kraju, biblioteka gorzowska utraciła dotychczasową nazwę, oczekując na przyznanie statusu wojewódzkiego. Z początkiem następnego roku można było już mówić o „rozruchu” PBW powstałej na tak wytrwale przez wiele lat budowanej bazie majątkowej i warsztatowej.

Drugi, nieco dłuższy okres funkcjonowania PBP przyniósł, pomimo chwilowych wahań niektórych wskaźników czytelnictwa, dostrzegalny wzrost liczby nauczycieli-czytelników (o 20%) w stosunku do ogółu zatrudnionych w powiecie oraz wzrost wypożyczeń nauczycielom (o 14,3%). Dane te zostały wprawdzie powiększone o wyniki działalności wspomnianej wcześniej filii skwierzyńskiej (do 1974 r.)¹⁸, ale i tak zaznaczył się wówczas postęp, którego nie sposób zmierzyć wyłącznie „suchymi” liczbami. Dodajmy może tylko, że w ciągu blisko ćwierćwiecza działalności PBP w Gorzowie wypożyczono łącznie ponad 75 tys. tomów, z tego około 75% nauczycielom, jako najbardziej aktywnym użytkownikom biblioteki.

Statystyka, aczkolwiek może najbardziej konkretny element oceny pracy każdej instytucji, nie daje wszak pełnego i sprawiedliwego zarazem obrazu, który powinno się oglądać przez pryzmat wszelkich inicjatyw pracowników i działaczy, mecenasów i sympatyków, inicjatyw nie zawsze docenianych i owocnie wykorzystywanych przez czynniki administrujące i zarządzające. Chyba właśnie spojrzenie na taki kontekst wymiernych rezultatów pracy biblioteki pedagogicznej, nie tylko zapewne gorzowskiej, pozwoliłoby ukazać właściwe proporcje sukcesów i niedociągnięć, rzutujących na realne możliwości danej placówki.

Zarysowana wyżej działalność biblioteki powiatowej to już obecnie historia, do której chyba warto było sięgnąć, bynajmniej nie z okazji jakiegoś kolejnego jubileuszu, lecz po prostu dla zilustrowania żmudnego procesu tworzenia się kształtu placówki teraźniejszej, mającej przecież znacznie większą rolę do spełnienia w środowisku, którego potrzebom zawsze starała się wychodzić naprzeciw. I chociaż początkowo dość nieśmiało eksponowała swe zasoby i efekty działalności na zewnątrz, dość długo nabierała rozpędu, borykając się z najrozmaitszymi trudnościami, to jednak nigdy nie uchylała się od wypełniania swych obowiązków statutowych, dążyła do rozwijania pomocy zwłaszcza nauczycielom w różnych formach podnoszącym swe kwalifikacje. Na uwagę zasługują tu, oprócz pionierskiej batalii w latach pięćdziesiątych, również znaczne dokonania i przeobrażenia w końcowej fazie istnienia PBP, które wyprowadziły ją z niekiedy krętych dróg na prostą w przededniu uzyskania rangi placówki wojewódzkiej.

Przypisy:

¹ Okólnik Resortu Kultury i Sztuki, Wydział Muzeów i Ochrony Zabytków z dn. 12 grudnia 1944 r. w sprawie przekazania spraw bibliotecznych inspektorom szkolnym, (w:) A. K n o t, *Polskie prawo biblioteczne*, Wrocław 1947, s. 99 - 100.

² Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 30 listopada 1948 r. w sprawie tymczasowego Statutu Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Otwocku (Dz. Urz. MO 1948 nr 13, poz. 252).

³ R. Stankiewicz, *Rola Zarządu Okręgu w działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego (1950 - 1973)*, (w:) *Związek Nauczycielstwa Polskiego na Ziemi Lubuskiej (1945 - 1973)*. Pod red. Bronisława Ratusia, Zielona Góra 1977, s. 184, przyp. 6.

⁴ Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 7 lipca 1951 r. w sprawie statutów wojewódzkich i powiatowych ośrodków doskonalenia kadr oświatowych (Dz. Urz. MO 1951 nr 12, poz. 152).

⁵ D. Saniewska, *Zielonogórskie biblioteki pedagogiczne w dziesięć lat po Ustawie o bibliotekach*, Biuletyn Informacyjny Kuratorium Oświaty i Wychowania, Zielona Góra 1978 nr 39, s. 80.

⁶ *Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze 1951 - 1966*. Oprac. Jan Zeman. Maszynopis powielany.

⁷ Sprawozdanie PBP w Gorzowie z dn. 20 kwietnia 1952 r.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 14 sierpnia 1952 r. z selekcji i inwentaryzacji księgozbioru b. Inspektoratu Szkolnego.

¹¹ Sprawozdanie ze stanu biblioteki i czytelnictwa za rok 1952.

¹² Pismo PBP w Gorzowie do PBW w Zielonej Górze z 1956 r. (brak dokładnej daty).

¹³ Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 4 lutego 1957 r.

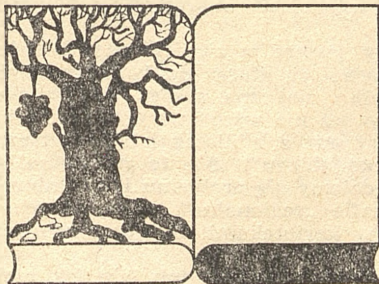
¹⁴ Protokół zdawczo-odbiorczy z dn. 18 grudnia 1959 r. z przekazania majątku PBP w Gorzowie Inspektoratowi Oświaty w Gorzowie.

¹⁵ Na podstawie źródeł z Archiwum PBW w Gorzowie i Archiwum PBW w Zielonej Górze.

¹⁶ Protokół z dn. 17 grudnia 1965 r. w sprawie lokalu PBP w Gorzowie.

¹⁷ Kronika PBW w Gorzowie. Rękopis.

¹⁸ Na podstawie źródeł archiwalnych.



POZORNA TROSKA

W numerze 1-2 „Bibliotekarza” z br. opublikowano mój artykuł, w którym przedstawiłem kłopoty związane z redakcją i publikacją bibliografii terytorialnych. Choć artykuł ukazał się teraz, były to refleksje sprzed 2 lat, co nie było trudno zauważyć choćby po podtytule. Zdecydowałem się ten materiał przekazać Redakcji nie tylko dlatego, że problemy (w swym głównym zarysie) i propozycje ich rozwiązania są nadal aktualne, choć były przygotowane na jedno z roboczych spotkań „regionalnych” bibliografów, które zorganizowaliśmy w Poznaniu w 1987 r., ale także dlatego, że, jak zgodnie oświadczyli zainteresowani, a więc autorzy tych bibliografii, była to analiza ukazująca nie tylko „stan kłopotów”, ale także konkretne propozycje ich rozwiązania.

Wszyscy, którzy tym się zajmują w bibliotekach wojewódzkich, a jest to niewielka, bo licząca kilkadziesiąt osób grupa, pomimo wszystko chcą to robić, widzą sens swojej pracy. Nikomu „nie przychodzi do głowy” negowanie tego i zaprzestanie opracowywania. A zareczam, że nie jest to grupa „żółtodziobów”, którzy wymyślili sobie, z braku innego zajęcia w bibliotekach, „robienie” bibliografii. Choć literatura dotycząca bibliografii regionalnej, a od kilku lat terytorialnej (zechciejmy to wreszcie zrozumieć i dowiedzieć się dlaczego ten termin jest ważny) nie jest bardzo bogata, to jednak można znaleźć na łamach naszych czasopism fachowych kilka prac godnych uwagi, m.in. dość dokładnie tłumaczących, co to jest bibliografia terytorialna i jaka powinna być jej funkcja.

Piszę to dlatego, że z niemalym zdumieniem przeczytałem w numerze 4-5 tegoż „Bibliotekarza” artykuł H. Kamińskiej przytaczający w znacznej części podobne dane do moich (niestety, niekiedy błędne, np. MBP w Łodzi wydała 4 roczniki zanim „przerzuciła się” na 1981 r., a to różnica bardzo ważna i decyzyjna o przerwaniu na 1974 r. ma swoje głębokie uzasadnienie), egzemplifikujące zły stan zaawansowania prac nad bibliografią regionalną (a powinno być „terytorialną”), ale bez próby analizy tego zjawiska! Szkoda! (Autorka, o ile mi wiadomo, wieloletnia pracownica naszego Departamentu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a teraz bodaj Biblioteki Narodowej, mogła się pokusić o pełniejsze zdiagnozowanie tej „przypadłości” — chyba z tej wysokości lepiej widać różne bariery, których biblioteki, a dokładniej rzecz ujmując, bibliografowie w tych bibliotekach nie mogą sforsować!)

Wcale to nieprawda, że bibliografia jest oczkiem w głowie i cieszy się priorytetem u wszystkich naszych przełożonych (ba, jakże niewiele rozumie jej istotę i potrzebę), a tę opinię często przekazują uczestnicy naszych roboczych spotkań, choćby na ostatnim w kwietniu br. w Krakowie! Cytowane jest wówczas dokładnie to samo pytanie, jakie postawiła H. Kamińska: „Czy bibliografia jest potrzebna bibliotekom, a raczej czy jest potrzebna czytelnikom; czy biblioteki stać na opracowywanie i wydawanie drukiem tych bibliografii?”

No cóż! Jeśli będziemy tak patrzeć na bibliografię (nie tylko regionalną), to chyba nie warto w ogóle podejmować jakiegokolwiek dyskusji. Może lepiej jednak byłoby zapytać pracownika informacji (ale nie tego „pierwszego lepszego”), czy jest mu potrzebna w jego pracy taka bibliografia, a zbadanie „poczytności bibliografii wśród czytelników” najlepiej zlecić IKiCz. Rezultaty pierwszej sondy, jako mało naukowej metody badań, łatwo będzie odrzucić, natomiast wyniki drugich badań z pewnością przyniosą rozstrzygnięcie miarodajne i po myśli autorów takich „koncepcji”.

Nie spotkałem się nigdy jeszcze w swojej pracy z sytuacją, by czytelnicy „bili się” o jakąś bibliografię, nawet ci, którzy dokładnie rozumieją, co to jest bibliografia. Tak się składa, że tylko nieliczne z nich (na tysiące powstających co roku) stają się bestsellerami i to też nie wśród użytkowników informacji (takiego terminu zwykło się używać), lecz wśród bibliotek i bibliotekarzy (ot, choćby ostatnie bibliografie druków „drugiego obiegu”). Ale to nieistotne! Rzecz w tym, że w ten oto naukowy sposób pozbedziemy się problemu i uwolnimy się od tego wstydliwego balastu, jakim są bibliografie „regionalne”, chorobliwych ciągów do ich tworzenia itd. Wszystko zaś załatwimy kartotekami! Niez tu nieporozumień — z braku dobrej woli, czy też...?

Proszę mi wybaczyć ten sarkastyczny ton, ale jak może zareagować nie tylko

pracownik służby informacyjnej, jakim jestem od lat, ale także tworzący ją, autor. Czasem wściekłość mnie ogarnia, że co wychowam i przyuczę jakiegoś bibliografa, to idzie z biblioteki do lepiej płatnej i atrakcyjniejszej pracy, że na normalny druk bibliografii już dawno nie ma pieniędzy, że bratnie biblioteki z mojego terytorium o żadnej współpracy przy redagowaniu bibliografii słyszeć nie chcą, że opóźnienie sięga 10 lat! Odczucia prawie identyczne, jak u Autorki artykułu! Rzecz w tym, że na szczęście inaczej widzę funkcję bibliografii i to każe mi wierzyć w sens mojej pracy.

Dawno już zrezygnowałem ze zdobywania sobie (i bibliotece) autorytetu u władz dzięki gromadzeniu i dostarczaniu tzw. „organom” aktualnej informacji o mieście czy regionie. Nawet wtedy, gdy przez lata wydawaliśmy ekspres-informację (co 2 tygodnie) pt. „Co piszą o miejskim województwie łódzkim” i osobiście dostarczaliśmy tym właśnie adresatom, nikt nie raczył nawet częstokroć otworzyć koperty. A cóż dopiero kartoteki, drukowane bibliografie! Pisałem już o tym zjawisku, wielokrotnie wypowiadałem się na ten temat, więc nie chcę znów powtarzać tych oczywistości. Ponoć są w Polsce takie biblioteki, których „bazy danych” są niezbędne miejscowym władzom. Tak przynajmniej twierdzą ich dyrektorzy. Być może są, nie sprawdzałem tego osobiście, wierzę na słowo, zazdroszczę... władz oczywiście!

Pani H. Kamińska pisze o paradoksalnej sytuacji, gdy publikują biblioteki małe, niedoświadczone! Podzielał ten pogląd całkowicie, także o tym pisałem. Pewnie, że nikomu nie można zakazać tych prac! (choć nie jestem tego zupełnie pewny, tylko kto to ma zrobić?). Ale ważniejsze, skąd się to bierze? Ano, po prostu nie możemy się jakoś przekonać do zupełnie jasnej, zapobiegającej tworzeniu właśnie takich 49 czy więcej bibliografii — koncepcji bibliografii terytorialnych! Zechciejmy respektować choćby w części zalecenia własnego resortu, który pewnie z racji rozlicznych trudności nie może bliżej tymi sprawami się zajmować, ale zalecenia takie wydał i póki co ich nie odwoła!

„Cechą wspólną wszystkich wydawanych bibliografii jest niezwykle opóźnienie prac oraz brak ciągłości i luki w wydawaniu poszczególnych lat” — pisze H. Kamińska. Może przez przypadek nie użyto w tym zdaniu przymiotnika „regionalne”? Ale to lepiej, bowiem tu tkwi prawdziwe nieszczeście wszystkich naszych bibliografii i słuszną jest ta ocena. Właśnie — wszystkich! Bo cóż można powiedzieć o bibliografii narodowej? Chyba lepszego przykładu na tę tezę nie można znaleźć! Czy jednak z tej fatalnej sytuacji ma też wynikać, że Biblioteka Narodowa winna postawić sobie te same pytania, w takim samym kontekście (warto — nie warto), które Autorka stawia nam? Wiem, że BN stawia je sobie i „zachodzi w głowę”, co zrobił, by bibliografia narodowa była bibliografią bieżącą a nie retrospektywną. Przykład „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych” i „Poloników Zagranicznych”, opóźnienia w indeksach są aż nadto wymowne i wstydliwe! A przecież ma komputery — remedium na wszystko — jak to chcą widzieć niektórzy, nie wiedząc dokładnie, co z tym można zrobić i jak! Może zamiast do prac nad bibliografią w ZPD BN komputerów używają do gier i zabaw! Szanowni Państwo, rozejrzyjmy się dokoła zanim zaczniemy wydawać takie opinie. To jest dopiero paradoksalne! Ile bibliotek w kraju posiada mikrokomputery (chodzi oczywiście o takie, które nadają się do wykorzystania do prac nad bibliografią!)? Na wspomnianym już kursie w Krakowie tylko 2 biblioteki zajmujące się redakcją bibliografii „przyznały się” do tego. Myśl wykorzystania minikomputerów do tych celów już dawno leży nam na sercu — stąd m.in. cykl zajęć poświęconych tym problemom właśnie w Krakowie, stąd stopniowe uruchamianie prac wdrożeniowych, próby wykorzystania pakietu Mikro CDS/ISIS itp. Na łamach naszych czasopism, m.in. „Bibliotekarza”, coraz częściej gości ten problem, już nie w formie tylko doniesień z zagranicy, lecz propozycji konkretnych rozwiązań.

Chętnie dowiedziałbym się, ile bibliotek w Polsce wykorzystuje „te urządzenia do gier i zabaw dla młodzieży”. Nawet bym się tym faktem ucieszył, bo to ogromnie interesujące i kształtujące — z tych ludzi przecież wyrastać będą nowi użytkownicy informacji! Ale, po pierwsze, nie mamy armat! Lecz zapewniam Panią, wiemy już jak się strzela!

Póki co, spróbujmy spojrzeć jednak na problem bibliografii terytorialnych w nieco mniej katastroficzny sposób, pamiętając, że jeszcze parę lat temu problem ten w ogóle nie istniał, (bowiem bibliografie regionalne można było policzyć na palcach jednej ręki), czego dowodem są choćby niezmienniane przez ponad 30 lat opracowania teoretyczne, odsunięte się na bok od tych problemów Instytutu Bibliograficznego BN (z wielką szkodą dla sprawy!). Spróbujmy oceniać drukowaną bibliografię terytorialną jako źródło nie tylko doraźnych informacji, lecz jako dokumentację życia regionu we wszystkich jego dziedzinach o aktualnej, ale przede wszyst-

kim historycznej wartości. Zaś na bieżącą obsługę informacyjną użytkowników (wszystkich, nie tylko tych „u władzy”!) patrzymy w sposób też szerszy, bowiem jej ma służyć właściwie budowany warsztat informacyjny, a m.in. właśnie kartoteki i to różne, niestety, nie tylko regionalne (to bardzo niebezpieczna teza i zbyt duży minimalizm jak na biblioteki wojewódzkie — sprowadzanie kartotek tylko do takich). Oczywiście na usługach pracownika informacji wcześniej czy później musi się znaleźć automatyzacja. Są wtedy szanse na przyspieszenie ukazywania się drukiem bibliografii terytorialnych, ale zanim taki efekt pomoże uzyskać nam maszyna — przygotować to wszystko musi człowiek. I to nie jeden! Bibliografowie wiedzą coś na ten temat!

W bibliotekarskich szkołach uczymy młodych adeptów o istnieniu różnych barier informacyjnych, m.in. administracyjnych, ekonomicznych, psychologicznych. My jesteśmy, niestety, na etapie, gdzie przychodzi nam łamać te bariery prawie wszystkie jednocześnie. Powinniśmy się przede wszystkim martwić tym, jak je najszybciej przełamać, a nie pytać, czy warto to zrobić!



WACŁAW SZNEE

POWSZECHNY DOSTĘP DO PUBLIKACJI

W dniach 24 i 25 kwietnia 1989 roku w nowym gmachu Biblioteki Narodowej na Polu Mokotowskim obradowała konferencja poświęcona jednemu z kluczowych programów IFLA — Powszechnej Dostępności do Publikacji (UAP). Konferencja zorganizowana staraniem Biblioteki Narodowej, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki zgromadziła 90 uczestników reprezentujących różnorodne biblioteki — naukowe, uczelniane, instytutowe — od biblioteki Akademii Teologii Katolickiej poczynając, a na bibliotece Akademii Spraw Wewnętrznych kończąc.

W ciągu dwóch dni trwania konferencji zebrani wysłuchali 9 referatów:

- Stanisława **Czajki** i Jana **Wolosza** *Rola Biblioteki Narodowej w kształtowaniu warunków sprzyjających powszechnej dostępności do publikacji;*
- Adama **Wysockiego** *Problemy węzłowe IFLA ze szczególnym uwzględnieniem UAP;*
- Krystyny **Ramlau-Klekowskiej** *Udział Polski w programie UBC i wpływ tych prac na usprawnienie informacji bibliograficznej;*
- Lucjana **Bilińskiego** *Powszechna dostępność do materiałów bibliotecznych w świetle przepisów prawnych;*
- Artura **Jazdona** i Emilii **Kihl-Szymańskiej** *Piśmiennictwo zagraniczne w zbiorach bibliotek polskich;*
- Anny **Romańskiej** *Postępy specjalizacji w zakresie gromadzenia zbiorów bibliotecznych. Stan realizacji, problemy;*
- Andrzeja **Gwiżdża** *Z problematyki powszechnej dostępności do dokumentów i wydawnictw urzędowych;*
- Jakobiny **Kowalczyk** *Informacja o zbiorach bibliotecznych;*
- Stefana **Kubowa** *Wypożyczenia międzybiblioteczne: stan i perspektywy.*

Przedstawione referaty nie wyczerpały bogatej problematyki związanej z powszechną dostępnością do publikacji. Również ożywiona dyskusja nie wyczerpała tematu koncentrując się wokół kilku tylko problemów przedstawionych w referatach.

Wśród nich na czoło wysunęła się problematyka gromadzenia zbiorów; wszak nie można czytelnikowi udostępnić tego, czego nie ma w bibliotece. Nie może być postępu w nauce, w stosunkach ekonomicznych, nie może rozwijać się kultura bez dostępu do publikacji zagranicznych. A z dostępem tym jest źle, bardzo źle. Jak wynika z przedstawionego na konferencji sondażu przeprowadzonego w 44 wybranych bibliotekach naukowych, tylko co 6. wpływająca do nich książka jest publikacją zagraniczną, z tym że aż 60% tych publikacji pochodzi z krajów demokracji ludowej. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, iż biblioteki polskie gromadzą zaledwie od 1 do 3% liczących się wydawnictw światowych. Na stan ten składa się wiele przyczyn, z których najważniejszą jest brak odpowiedniej ilości walut wymienialnych na zakupy wydawnictw, co szczególnie dotkliwie odbija się na prenumeracie czasopism, a tą niekorzystną sytuację pogłębiają dodatkowo nieprzemysłane działania banku nieterminowo opłacającego prenumeratę kontrahentom zagranicznym. W efekcie tracimy znaczne bonifikaty (dochodzące do 30%) oraz możliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki szczyptymi środkami dewizowymi.

Uczestnicy konferencji zwracali również uwagę na znaczną, acz całkowicie zbędną, ilość pośredników, którzy nie przyczyniając się do sprawniejszego realizowania zamówień bibliotek, pobierają wysokie marże (również w dewizach). W efekcie kwota kilkuset tysięcy złotych, jaką trzeba zapłacić za publikację sprowadzoną do Polski nie należy do wyjątków. Na dodatek ceny książek importowanych wykazują silną tendencję zwyżkową. Jeśli bowiem za parutomowe wydawnictwo trzeba było zapłacić w roku ubiegłym ca 2,8 mln zł, to w roku bieżącym na nabycie dzieła o podobnym charakterze, tematyce i objętości trzeba wydatkować już ok. 5,4 mln zł. W tej sytuacji uczestnicy konferencji powszechnie postulowali zwiększenie środków finansowych (dewizowych i złotówkowych) przyznawanych bibliotekom na zakupy materiałów bibliotecznych, a przynajmniej zapewnienie bieżącej ich waloryzacji.

Jednakże, jak wskazywali zebrani, nie tylko brak środków dewizowych ogranicza dopływ literatury zagranicznej do bibliotek polskich. Znaczącą barierę tworzą również obowiązujące unormowania prawne oraz praktyka organów celnych. Dyskusja wokół tych zagadnień odznaczała się „wysoką temperaturą” i ostrością formułowanych wniosków. Przytaczane w jej trakcie przykłady decyzji urzędów celnych konfiskujących nadsyłane bibliotekom publikacje zagraniczne znane są również z publikacji prasowych, nie ma więc potrzeby ich powtarzania. Należy natomiast zwrócić uwagę na skalę zjawiska — biblioteczne Instytutu Badań Literackich PAN skonfiskowano w przeciągu dwóch lat 424 woluminy druków opublikowanych głównie nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej i Instytutu Literackiego.

Zebrani zgodnie podkreślali, iż biblioteki mają suwerenne prawo gromadzenia piśmiennictwa niezbędego do realizacji swych statutowych obowiązków, zaś książka polska niezależnie od wydawcy i miejsca wydania stanowi dobro niepodzielnej kultury narodowej, a dostęp do niej niczym nie powinien być ograniczony. Podkreślano, iż urzędy celne powinny zwrócić bibliotekom wydawnictwa zatrzymane ze względu na „wrogie treści”.

Mniejsze emocje wśród zebranych wzbudziła problematyka publikacji tzw. drugiego obiegu. Wyrażono przeświadczenie, iż w najbliższych latach nie znikną one z naszej rzeczywistości. Nadal też istnieć będą, znane z dotychczasowej praktyki, trudności z ich gromadzeniem. Zebrani, świadomi tych trudności, zaapelowali do wydawców drugiego obiegu o dostarczanie bibliotekom, zarówno bezpłatnie jak również i odpłatnie, publikowanych przez siebie wydawnictw. Apel podobnej treści skierowano również do wydawców emigracyjnych.

Na zakończenie tej części dyskusji zebrani wyrazili podziękowanie Polakom z zagranicy za trwającą od lat pomoc w zaopatrywaniu bibliotek krajowych w wydawnictwa zagraniczne (w tym emigracyjne) i inne materiały biblioteczne.

Na drodze czytelnika do poszukiwanych pozycji istnieją kolejne bariery — „Przewodnik Bibliograficzny” nie rejestruje druków wydanych poza zasięgiem cenzury, zaś obok ogólnie dostępnych katalogów bibliotecznych funkcjonują różnego rodzaju wyodrębnione katalogi, dostępne tylko wybranym, rejestrujące „publikacje szkodliwe”. Również dotarcie do zwykłej, zagranicznej publikacji nie jest łatwe, gdyż katalogi centralne, z różnych zresztą powodów, nie w pełni odzwierciedlają zasoby literatury zagranicznej znajdujące się w bibliotekach polskich.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie stwierdzili, iż bezwzględnie konieczna jest likwidacja wszelkich „tajnych katalogów” i włączenie ich zasobów do ogólnie dostępnych katalogów, tak aby te ostatnie w pełni odzwierciedlały zasoby danej biblioteki. Postulowali również objęcie pełną rejestracją w bibliografii narodowej publikacji emigracyjnych oraz drugiego obiegu.

Ten ostatni postulat adresowany bezpośrednio do Biblioteki Narodowej jest już w stadium realizacji. W początkach 1989 roku „Przewodnik Bibliograficzny” podjął, przerwane w 1982 r., opisywanie druków drugiego obiegu. Pamiętać jednak trzeba, iż opisy sporządzane są z autopsji, a — co za tym idzie — podstawą rejestracji w bibliografii narodowej są zbiory własne BN, a tym daleko do kompletności. Podobnie jest i w innych bibliotekach gromadzących to piśmiennictwo. Apel do wydawców drugiego obiegu jest tego dobitnym świadectwem. Konieczne więc będzie nawiązanie współpracy z innymi bibliotekami gromadzącymi tego typu piśmiennictwo. Również tylko na drodze intensywnej współpracy z bibliotekami można marzyć o uzupełnieniu luki z lat 1982 - 1988, kiedy to druki drugiego obiegu nie były dla potrzeb bieżącej bibliografii narodowej opisywane.

Powszechny dostęp do publikacji utrudniają istniejące w bibliotekach różnego rodzaju ograniczenia. Nie chodzi tutaj wyłącznie o żądanie zaświadczeń i poświadczeń mających uzasadniać celowość udostępnienia czytelnikowi pozycji, którą ktoś anonimowy w oparciu o niejawne i niejasne kryteria uznał za zawierającą „niezdrowe” treści. Z praktyką tą, jak się wydaje, zerwać najłatwiej, gdyż jest ona skutkiem obowiązywania dwóch zarządzeń ministra kultury i sztuki, nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, sekretarza naukowego PAN i prezesa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk o gromadzeniu, przechowywaniu i udostępnianiu publikacji objętych zakazem rozpowszechniania, a właśnie o ich uchylenie wnioskowali uczestnicy konferencji do odpowiednich władz.

Trudniejszym natomiast zadaniem będzie przełamywanie oporów części środowiska bibliotekarskiego przed szerszym udostępnianiem zbiorów bibliotek. Opory te tylko po części wynikają z asekuranctwa i anachronicznego pojmowania interesu społecznego bardziej natomiast ze świadomości, iż utrata jakiegokolwiek pozycji, zwłaszcza pochodzącej z drugiego obszaru płatniczego, tworzy w zbiorach bibliotek polskich, przeciw nie za bogatych, najczęściej lukę nie do zapalenia.

Ta godna pochwały troska o zgromadzone zbiory, o ich zachowanie dla przyszłych pokoleń, nie może stawać się celem samym w sobie, realizowanym na dodatek kosztem czytelnika. A tak się dzieje, gdy bibliotki ograniczają wypożyczenia międzybiblioteczne oraz zakres przekazywanych do katalogów centralnych informacji o zasobności swoich księgozbiorów. Wprowadzanie zasady udostępnienia zbiorów w postaci form zastępczych (kserokopie, mikrofilmy, mikrofiszki) nie rozwiązuje problemu ze względu na często demonstrowaną niechęć użytkowników do takiej formy udostępniania (mikrofilmy, mikrofiszki), a przede wszystkim na wysokie koszty z tym związane (kamery, czytniki). Tymczasem bibliotekom już obecnie brakuje środków i to nie tylko na zakupy literatury, o czym wspomniano, ale również na opłacanie wysokich kosztów pocztowych i ubezpieczeniowych związanych z wypożyczeniami międzybibliotecznymi. Właśnie w problemach finansowych bibliotek zebrani zgodni byli upatrywać jedną z przyczyn ograniczania wypożyczeń międzybibliotecznych.

W trakcie gorącej dyskusji zgodzono się, iż przy udostępnianiu zbiorów muszą być przestrzegane zasady UAP, jak też uwzględniane potrzeby czytelników i wewnętrzne uwarunkowania bibliotek.

Konferencja nie ograniczyła się jedynie do rejestracji stanu istniejącego formułując wnioski zmierzające do poprawy sytuacji. Są one adresowane zarówno do władz państwowych, jak i bibliotekarskich; przede wszystkim jednak skierowane zostały do samego środowiska bibliotekarskiego.

Od władz państwowych oczekuje się przede wszystkim zapewnienia bibliotekom odpowiednich środków finansowych na działalność, a zwłaszcza na zakupy literatury zagranicznej, jak też zniesienia tych uregulowań prawnych, które ograniczały dotychczas powszechny dostęp do publikacji.

Największe zadania stają wszakże przed samymi bibliotekarzami. Od nich zależy czy i kiedy ogólnodostępne katalogi będą w sposób pełny odzwierciedlały zasoby bibliotek, zaś przy udostępnianiu zbiorów przestrzegane będą zasady UAP. Ich przedstawiciele wejdą w skład Zespołu ds. Powszechnej Dostępności do Publikacji, którego powołanie przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich postulują uczestnicy konferencji. Zespół ten miałby podjąć prace nad udoskonaleniem krajowego systemu udostępniania zbiorów bibliotecznych, zapewniającego sprawny i swobodny do nich dostęp, poddać analizie dotychczasowy stan prac nad specjalizacją gromadzenia zbiorów bibliotecznych w Polsce, jak też określić konieczne warunki dla pełnej realizacji systemu centralnych katalogów w Polsce.

Uczestnicy konferencji zwrócili się do mającego obradować w maju Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich o zalecenie nowo wybranym władzom szybkiego wprowadzenia w życie tych wniosków, których realizacja leży w kompetencjach Stowarzyszenia oraz zmobilizowania środowiska do szybkiego

zrealizowania tych wniosków, których urzeczywistnienie zależy wyłącznie od bibliotekarzy, jak też stałego śledzenia losów tych wniosków, które zostały skierowane do realizacji administracji państwowej, m.in. do Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Polskiej Akademii Nauk itp.

Komplet wniosków przyjętych w trakcie trwania konferencji otrzymały wszystkie biblioteki reprezentowane na konferencji. Zostaną one opublikowane na łamach „Rocznika Biblioteki Narodowej” wraz z wygłoszonymi w trakcie konferencji referatami oraz omówieniem głosów w dyskusji.

Konferencja spełniła, jak się wydaje, pokładane w niej nadzieje stając się otwartym forum wymiany poglądów i doświadczeń. Pozwoliła sformułować najważniejsze wnioski oraz nakreślić podstawowe kierunki działania konieczne do realizacji powszechnego dostępu do publikacji. Unaoczniała złożoność problematyki objętej programem UAP oraz potrzebę organizowania podobnych konferencji w przyszłości, jednakże węższym zakresie, np. poświęconych wyłącznie wypożyczeniom międzybibliotecznym czy bibliotekom centralnym.



JÓZEF PODGÓRECNZY

LOSY BIBLIOTEKARZY W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Zginał w obronę zasobów bibliotecznych

Polskie społeczeństwo w br. obchodzi 50-lecie II wojny światowej, najazdu hitlerowskiego na Polskę, który spowodował klęskę militarną Polski, a następnie ponurą noc okupacji faszystowskiej trwającej ponad 5 lat. Rocznica ta jest okazją, ażeby obecnemu pokoleniu przypomnieć wydarzenia sprzed pół wieku. Polska, jak żaden kraj, poza Związkiem Radzieckim, poniosła wielkie straty w tej wojnie. Były to straty w ludziach i majątku narodowym. Szczególnie ciężkie i niepowetowane straty poniosła kultura polska. Mordowano polską inteligencję bez żadnych powodów i bez wyroków sądowych, a wśród ofiar nie brakło też bibliotekarzy. Należy podkreślić, że największe ofiary były na tych ziemiach, które zostały samowolnie i bezprawnie włączone do Rzeszy Niemieckiej i gdzie władze hitlerowskie oficjalnie zapowiedziały wyniszczenie polskiej ludności w okresie kilku najbliższych lat.

Pierwsze wypadki masowego ludobójstwa nastąpiły w dniach 9 i 10 września 1939 r. w Bydgoszcy. Wtedy to ge-belsowska propaganda ogłosiła światu,

że bierze odwet na ludności polskiej Bydgoszczy za zorganizowaną przez polskie społeczeństwo tzw. „Krwawą bydgoską niedzielę” w dniu 3 września 1939 r. W rzeczywistości była to dywersja hitlerowska.

Wśród aresztowanych przez gestapo m.in. znalazł się również dr Michał Nycz (1909 - 1939), zatrudniony w Miejskiej Bibliotece jako kustosz i wicedyrektor. Urodził się 2 czerwca 1909 r. w Krakowie jako syn Michała i Władysławy z d. Sołodziej. W Krakowie ukończył gimnazjum, a następnie do 1931 r. studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskał dyplom mgr filozofii. Podjął pracę zawodową w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności. Równocześnie nie zrezygnował z dalszych studiów: ukończył Studium Pedagogiczne, a od 1933 r., nie przerywając pracy zawodowej, studiował na Wydziale Prawa historię ustroju. Równoległe z pracą zawodową i studiami wyjeżdżał do Lwowa i Warszawy, gdzie gromadził materiały do pracy doktorskiej. Z Biblioteki przeszedł do pracy w Dziale Wydaw-

nictw PAU, gdzie opracowywał biogramy dla Polskiego Słownika Biograficznego, który zaczął się wtedy ukazywać w Krakowie. W Krakowie założył rodzinę. Ożenił się z Zofią z d. Skornóg. Po obronie pracy na temat: **Geneza reform skarbowości Sejmu Niemego** (druk tej pracy wykonano w Poznaniu na polecenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk) otrzymał doktorat. W tym też czasie, na podstawie konkursu na stanowisko archiwisty miejskiego w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy, otrzymał nominację i w 1938 r. przeniósł się do Bydgoszczy. Był tu krótko, ale pozostawił trwały ślad swej pracy zawodowej i działalności społeczno-kulturalnej. Bardzo szybko awansował na kustosa i wicedyrektora Biblioteki. W Bydgoszczy przygotowywano się do 25-lecia Biblioteki Miejskiej i 600-lecia nadania praw miejskich miastu. Dr Nycz włączył się w życie kulturalne miasta, m.in. przygotował projekt Księgi Pamiątkowej Biblioteki, współredagował „Przegląd Bydgoski”, opracował tzw. Zbiór dokumentów królewskich i innych manuskryptów w ilości ok. 2500 jednostek, które Biblioteka otrzymała w darze od bibliofila Kazimierza Kierskiego. Były to dokumenty źródłowe, świadczące o polskości Bydgoszczy i Pomorza. Dla Bydgoszczy i jej regionu był to bardzo cenny nabytek.

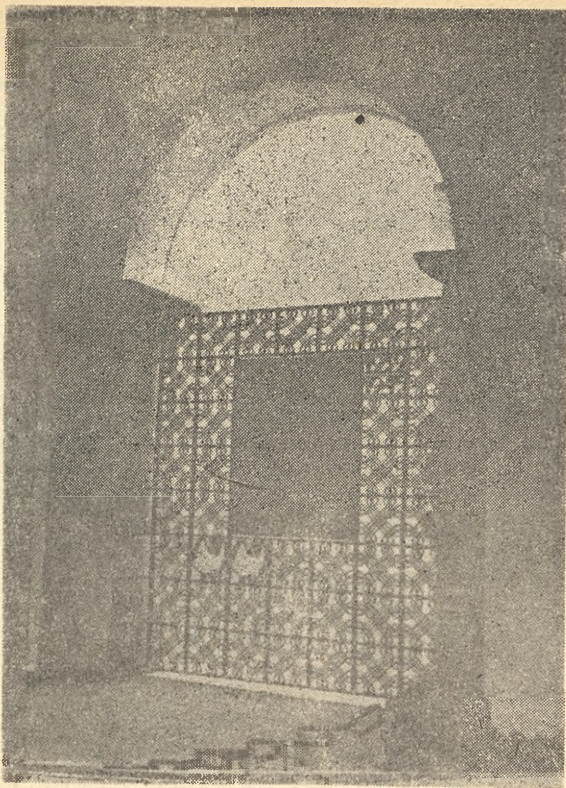
W sierpniu 1939 r., gdy odczuwało się zbliżającą się wojnę, wojewoda pomorski wydał polecenie władzom miejskim i instytucjom ewakuowania z tego województwa w głąb kraju ważnych dokumentów państwowych. Ponieważ dyrektor Biblioteki dr Witold **Belza** w tym miesiącu przebywał na urlopie poza Bydgoszczą, o tym jakie zasoby biblioteczne należy ewakuować musiał zdecydować dr Michał Nycz. M.in. ewakuował właśnie zbiór dokumentów Kierskiego. Samochodem wywiózł go z Bydgoszczy do mieszkania Kazimierza Kierskiego w Czersku pod Warszawą i tam zostały ulokowane w odpowiednio zamaskowanej skrytce. Trzeba tu dodać, że wywiad hitlerowski miał dobre rozeznanie, co działo się w Bydgoszczy w okresie przedwojennym. Toteż po zajęciu Bydgoszczy przez Wehrmacht dr Nycz otrzymał wezwanie do gestapo, gdzie zażądano, by wydał miejsce ukrycia zbiorów Kazimierza Kierskiego. Był przestuchiwany z tego powodu kilka razy. Ostatni raz wezwany nie powrócił. Został uwieczony w koszarach (stajni artyleryjskiej), gdzie więziono polską inteligencję. Przetrzymano ją tam w bardzo ciężkich warunkach, maltretowano w dzień, a w nocy wywożono partiami krytymi samochodami w nieznanym kierunku. Nikt przez okres okupacji nie

wiedział, co się stało z uwięzionymi w tych koszarach przy ul. Artyleryjskiej w jesieni 1939 r. Dopiero po usunięciu okupanta polskie społeczeństwo samorzutnie zaczęło poszukiwania grobów swoich najbliższych. Masowe groby znajdowano w licznych niedostępnych miejscach wokół Bydgoszczy. Odkryto też jeden z masowych grobów zbrodni hitlerowskich w parowie pod Fordonem. Było w nim najwięcej tych, którzy byli więzieni w koszarach artyleryjskich. Podczas ekshumacji tego masowego grobu rodziny rozpoznawały zwłoki nauczycieli, księży, adwokatów i innych znanych i cenionych Polaków. Między innymi zidentyfikowano również zwłoki dra Michała Nycza. Zginął dlatego, że odmówił wydania miejsca ewakuacji zasobów bibliotecznych.

W okresie okupacji gestapo dotarło do Kazimierza Kierskiego. W mieszkaniu dokonano rewizji, wydobyto ukryte dokumenty i manuskrypty, które gromadził z wielkim trudem przez wiele lat, by je przekazać Bydgoszczy. Hitlerowcy zabrali te zbiory i aresztowali Kierskiego, po którym zginął ślad. Zbiory po długiej tułaczce powróciły zdekompletowane do Biblioteki Bydgoskiej w jesieni 1969 roku.

Parów pod Fordonem nazwano „Doliną Śmierci”. Wznosi się tam monumentalny pomnik poświęcony ofiarom faszyzmu hitlerowskiego. Zwłoki tam ekshumowane zostały w 1946 r. przewiezione do Bydgoszczy i uroczystie pochowane na Cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności.

W 1964 r. z inicjatywy Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy przedstawiciele Zarządów Okręgowych Stowarzyszenia: Bibliotekarzy Polskich, Dziennikarzy Polskich, Księgarzy Polskich i Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii w Bydgoszczy postanowili ufundować wspólną tablicę pamiątkową, poświęconą bydgoskim ludziom polskiego słowa drukowanego — ofiarom zbrodni hitlerowskich. Tablica ta została odsłonięta 3 września 1964 r. przez przedstawiciela Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w obecności licznie przybyłych członków wyżej wymienionych organizacji, członków rodzin pomordowanych i innych mieszkańców miasta. Podczas tej uroczystości został rodzinie ofiar i fundatorom wręczony akt erekcyjny odsłonięcia tablicy (wydrukowała go załoga Zakładów Graficznych Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych). Oto jego treść: „W dwudziestą piątą rocznicę najeżdzu hitlerowskiego na Polskę, początku drukowej wojny światowej i przeszło pięcioletniej okupacji ziem polskich



Tablica pamiątkowa poświęcona bydgoskim ludziom słowa drukowanego — ofiarom zbrodni hitlerowskich

przez rozszalały żywioł niemiecki godzi się przypomnieć i utrwalić nazwiska tych co wśród krwawego ucisku i barbarzyństwa okupanta zginęli za wierność i w służbie dla narodu polskiego na polu walki, w więzieniach, obozach przymusowych i na miejscu pracy”.

Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, Związek Zawodowy Poligrafii, Stowarzyszenia: Bibliotekarzy, Dziennikarzy i Księgarzy Polskich i Zakłady Graficzne Państwowych Wydawnictw Szkolnych i Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” postanowiły uczcić pamięć swoich członków

i pracowników zamordowanych, lub zmarłych w wyniku prześladowań przez hitlerowski okupanta. W tym celu nazwiska bydgoszczan związanych z polskim słowem drukowanym wytrawiono w Zakładach Graficznych Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy na mosiężnej tablicy, którą umieszczono w kutej kracie wykonanej przez Józefa Burchardta, według projektu inżyniera architekta Tadeusza Czeroniańskiego i wmurowano w środkowej arkadzie budynku tychże Zakładów Graficznych w Bydgoszczy między aleją 1 Maja, a ul. Parkową. Tekst utrwalony na tablicy brzmi:

**Pamięci bydgoszczan
ludzi polskiego słowa drukowanego
ofiar faszyzmu**

z rąk okupantów hitlerowskich zginęli w latach 1939 - 1944

Następnie na tablicy figurują 33 nazwiska ofiar, a wśród nich nazwiska dwóch bibliotekarzy (oprócz Michała Nycza również ks. Jana Kleina*, który pracował jako kustosz w tej Bibliotece).

Na akcie erekcyjnym zostały złożone podpisy przedstawicieli fundatorów i obecnych na tej uroczystości przedstawicieli władz administracyjnych i politycznych miasta. Obiekt ten znajduje się w ewi-

dencji Miejskiego Społecznego Komitetu Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa i notowany jest w przewodnikach miasta i województwa.

Na zakończenie zwracam się do Redakcji „Bibliotekarza” o zaapelowanie do bibliotekarzy w następującej sprawie. Nie pamiętam, abym gdzieś natknął się na korespondencję na temat sposobów, lub form upamiętnienia bibliotekarzy —

Każdego roku w Miesiącu Pamięci Narodowej oraz innych okolicznościowych uroczystościach narodowych składane są pod tablicą kwiaty.

ofiar faszyzmu z okresu II wojny światowej. Tegoroczna rocznica jest dobrą okazją ku temu, by takie wiadomości zebrać i opublikować na łamach czasopisma SBP.

* Pamięć ks. Jana Kleina kustosa Biblioteki Miejskiej, a następnie założyciela i pierwszego dyrektora Muzeum Miejskiego im. Leona Wyczółkowskiego w Budgoszczy, zamordowanego w Dachau, Miejska Rada Narodowa utrwaliła nadaniem jego imienia jednej z ulic miasta.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ OSSOLINEUM ZNÓW DZIAŁA

Działający od grudnia 1988 r. tymczasowy zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum, reaktywowanego z inicjatywy środowisk humanistycznych, zatroskanych o stan i rozwój Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a jednocześnie nie godzących się z faktem, że jego zbiory są zubożone o część pozostającą we Lwowie, zwołał na 26 kwietnia br. Walny Zjazd we Wrocławiu. Przyjęto na nim statut, w którym znalazły się takie zadania Towarzystwa, jak:

1) podejmowanie i wspieranie inicjatyw zmierzających do wzbogacania zbiorów Ossolineum i odzyskanie jego zbiorów pozostających we Lwowie, zwłaszcza że zostały tam rękopisy naszych największych pisarzy, akty królów polskich, mapy i muzykalia, archiwalia Ossolineum i najstarszego polskiego czasopisma naukowego, „Pamiętnika Literackiego”, 80% przedwojennych i XIX-wiecznych zbiorów unikatowych czasopism,

2) wynajdywanie i wyjednywanie dla Biblioteki darów od osób prywatnych i instytucji,

3) inicjowanie prac naukowych i działalności popularyzatorskiej,

4) prowadzenie działalności gospodarczej i wydawniczej,

5) fundowanie stypendiów,

6) materialne wspieranie Ossolineum,

7) zbieranie funduszy na działalność Towarzystwa,

8) współpraca z innymi towarzystwami i instytucjami w kraju i za granicą.

Siedzibą Towarzystwa jest Wrocław, a terenem działania obszar kultury polskiej.

W ulotce, jaką tymczasowy zarząd DTO wydał 31 stycznia br., można przeczytać następujące słowa:

„Ossolineum powstało z potrzeby ratowania narodowej kultury. Po rozbiorach Polski było ono jedną z najważniejszych placówek naukowych, bibliotecznych i wydawniczych aktywnie oddziałujących na rozwój badań nad przeszłością naszego państwa tudzież literatury, sztuki i języka ojczystego. Patriotyczny czyn założyciela Zakładu: Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, który swo-

je bogate zbiory ofiarował w 1817 r. społeczeństwu i uposażył je dużym majątkiem ziemskim, spotkał się z żywiołowym oddźwiękiem w całym kraju. Darowizny bibliotek rodzinnych, zapisy testamentowe możnych, ale także szczodroliwość ludzi prostych, przyczyniły się w ciągu dziesiątków lat do jego rozkwitu. W Polsce Odrodzonej zbiory rozrosły się do takich rozmiarów, iż dochody z fundacji i wydawnictwa nie były w stanie zaspokoić wszystkich wydatków Zakładu na ich użytkowanie i konserwację. Wtedy znów odwołano się do ofiarności narodu.

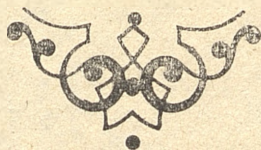
Przed kilku miesiącami we wrocławskim środowisku humanistycznym zrodziła się idea reaktywowania Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum założonego w 1926 r. we Lwowie, które podejmowało wysiłek częściowego finansowania Biblioteki. Towarzystwo nasze nawiązuje również do zrzeczenia o takiej samej nazwie, sprawującego nad Zakładem Narodowym im. Ossolińskich społeczną kuratelę w latach 1946-1952 we Wrocławiu, do czasu kiedy instytucja ta stała się placówką Polskiej Akademii Nauk. Dziś bowiem Ossolineum jest znów w

potrzebie. Chodzi nie tylko o pomoc materialną, ale (bodaj czy nie ważniejszą!) o akceptację i moralne wsparcie działań Biblioteki i Wydawnictwa mających niezmiennie na celu pomnażanie, scalanie, ochronę i udostępnianie ogromnych zasobów polskiego dziedzictwa kulturalnego zgromadzonego w tej sławnej Skarbnicy we Lwowie i we Wrocławiu".

Inicjatywa reaktywowania TPO spotkała się z żywym echem w kraju. Poparcie dla społecznych działań na rzecz Towarzystwa napłynęło z walnego zjazdu Związku Literatów Polskich, ze środowisk kościelnych (kuria metropolitalna we Wrocławiu) i in. Swój akces do TPO zgłosili m.in. pisarz Artur Międzyrzecki, Stefan Kisielewski, profesorowie Eugeniusz Duraczyński i Stanisław Lorentz, uczeni wrocławscy, bibliotekarze i nauczyciele. Członkiem Towarzystwa może zostać każdy, bez względu na zawód i wykształcenie, komu bliskie są cele TPO.

Na Walnym Zjeździe, który odbył się 26.04. br., wybrano zarząd, na czele którego stoi prof. dr hab. Roman Kaleta.

Józef Szocki



PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA



Literatura Piękna 1986. Adnotowany rocznik bibliograficzny. Oprac. Beata Dorosz (i in.). Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 1988, 384 s. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny.

W pierwszym kwartale 1989 roku ukazał się następny rocznik „Literatura Piękna” za rok 1986, Adnotowany Rocznic Bibliograficzny wydany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, a opra-

cowany przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej.

W słowie wstępnym czytamy: „Literatura Piękna” ukazuje się od 1954 r., stanowi przegląd beletrystyki polskiej i obcej w tłumaczeniach, wydanej w kraju w ciągu danego roku kalendarzowego. W roczniku „Literatura Piękna” uwzględnia się także książki z szeroko pojętego pogranicza literatury pięknej (reportaże, gawędy, felietony i krytycz-

ISSN 0075-9945

BIBLIOTEKA NARODOWA
INSTYTUT BIBLIOGRAFICZNY
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

ADNOTOWANY
ROCZNIK BIBLIOGRAFICZNY

WARSZAWA 1988

no-literackie szkice i eseje, monografie biograficzne, życiorysy, listy, wspomnienia, dzienniki, wypowiedzi ankietowe, scenariusze filmowe, montaż sceniczne).

„Literatura Piękna” dzieli się na trzy części: cz. I — Literatura polska, cz. II — Przekłady, cz. III — Literatura dla dzieci i młodzieży. W pierwszych dwóch częściach materiał ułożony jest według gatunków literackich: Powieść, Opowiadanie, Esej, Felieton, Reportaż, Poezja, Dramat, Satyra, Pamiętnik, Listy, Biografie. Literaturę obcą (cz. II) grupuje się według państw, a więc kryterium języka i narodowości nie decydują o podziale materiału (podano 39 państw). Cz. III zawiera literaturę dla dzieci i młodzieży od 7 do 16 lat. Znalazły się tu także utwory należące do klasyki polskiej i obcej, jeżeli były publikowane w edycjach przeznaczonych specjalnie dla

młodzieży. „Literatura Piękna” zaopatrzona jest w trzy indeksy: autorów, tytułów i serii wydawniczych oraz tematyczno-zagadnieniowy. Warto podkreślić, że zasady opisu bibliograficznego oparte są na obowiązującej normie PN-82/N-01152.01. Opis bibliograficzny książki. Dla bibliografii zalecającej przyjęto drugi stopień szczegółowości opisu, obejmujący elementy obowiązkowe i zalecane, bliżej charakteryzujące książki. Zamieszczona pod opisem bibliograficznym adnotacja charakteryzuje bliżej daną pozycję książkową — zawiera między innymi informacje o autorze, określa poziom artystyczny i przeznaczenie czytelnicze. Pod adnotacją zamieszczono wykaz opracowań ogólnych i recenzji. Dla przypomnienia — „Literatura Piękna” przeznaczona jest dla bibliotekarzy czynnych zawodowo oraz innych środowisk zawodo-

wych: nauczycieli, księgarzy, wydawców, polonistów, krytyków literackich i in. Należy podkreślić, że „Literatura Piękna” stanowi podstawowe źródło informacji dla wszystkich studiujących bibliotekarzy na poziomie średnim i wyższym. Nakład 5 500 egzemplarzy, wydawca Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Jeżeli policzymy, ile w Polsce jest bibliotek publicznych, szkolnych, związkowych, naukowych i innych, w których „Literatura Piękna” powinna stanowić obowiązkową pozycję warsztatu informacyjnego, to nakład 5500 egzemplarzy jest przynajmniej o dwie trzecie niewystarczający. Od prawie 40 lat pracuję w zawodzie bibliotekarskim, a przez 22 lata pracowałem w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie. Pamiętam, że każda biblioteka publiczna, włącznie z bibliotekami gminnymi, otrzymywała „Literaturę Piękną”. Pamiętam, jak w latach pięćdziesiątych na wszystkich zebraniach, zjazdach, konferencjach organizowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki czy Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich żądano wydawania

właśnie bibliografii adnotowanej „Literatury Pięknej”. Dzisiaj nakład „Literatury Pięknej” spadł do 5500 egzemplarzy, a bibliotek mamy w Polsce ponad 35 tysięcy.

Zwracam się do wszystkich dyrektorów bibliotek publicznych, pedagogicznych i naukowych z propozycją zaopatrzenia podległych im bibliotek w bibliografię „Literatura Piękna”. Zamówienia na następne tomy, przynajmniej do 1995 roku, należy zgłaszać do końca 1989 roku do Działu Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ilość zamówień pozwoli na ustalenie wielkości nakładu na lata następne.

Na zakończenie podaję, że Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich będzie wydawało następne roczniki „Literatury Pięknej”. Za 1987 rok ukaże się jeszcze w tym roku. Aby można było zwiększyć nakład, zamówienia na następne roczniki należy już składać na adres: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Dział Wydawnictw, ul. Konopczyńskiego 5/7, Warszawa.

Stanisław Badoń



W KRAJU W EUROPIE - NA ŚWIECIE



KONFERENCJA NA TEMAT EDUKACJI KULTURALNEJ. W czerwcu 1988 r. w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja organizowana pod patronatem Ministra Kultury i Sztuki na temat: „Edukacja kulturalna jako czynnik rozwoju społeczeństwa i jednostki”. Celem konferencji było przedyskutowanie problemów o charakterze uniwersalnym: wspólnych edukacji kulturalnych dzieci i młodzieży w poszczególnych krajach oraz wskazanie odrębności wychowania estetycznego. Program konferencji nawiązujący do założeń Światowej Dekady Rozwoju Kulturalnego obejmował wykłady i dyskusję na następujące tema-

ty: „Nowa koncepcja rozwoju — nowa jakość edukacji kulturalnej”, „Edukacja kulturalna jako dialog międzynarodowy”, „Edukacja kulturalna — wymiar człowieka”. „Idea powszechnej edukacji kulturalnej a problemy indywidualizacji”. W zespołach problemowych dyskusowano nad programami edukacji kulturalnej, działaniami alternatywnymi oraz nad integracją działań instytucjonalnych i spontanicznych. Ze strony polskiej w konferencji wzięli udział: prof. Aleksander Gieysztor, doc. Wiesława Pielasińska, prof. Irena Wojnar, prof. Kazimierz Zygułski.

★

POWOŁANIE POLSKIEGO KOMITETU DS. ŚWIATOWEJ DEKADY ROZWOJU KULTURALNEGO. Zgodnie z zaleceniem 24 sesji Konferencji Generalnej UNESCO w 1987 r. w sprawie tworzenia w poszczególnych krajach komitetów zajmujących się problematyką Światowej Dekady Rozwoju Kulturalnego, w Polsce, na mocy zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 sierpnia 1988 r., został powołany Polski Komitet ds. Światowej Dekady Rozwoju Kulturalnego. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele zainteresowanych resortów i instytucji oraz wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury. Komitetowi przewodniczy prof. Bogdan Suchodolski, Przewodniczący Narodowej Rady Kultury. Wiceprzewodniczącymi są: prof. Aleksander Krawczuk — Minister Kultury i Sztuki, prof. Czesław Królikowski — Wiceminister Edukacji Narodowej i prof. Kazimierz Zygulski — Przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO.

Na posiedzeniu inauguracyjnym Komitetu, które odbyło się w Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 21 listopada 1988 r., omówiono główne założenia programu Światowej Dekady Rozwoju Kulturalnego oraz sposoby ich realizacji w naszym kraju. Genezę De-

kady i jej cele przedstawił na tle obecnej sytuacji w świecie prof. Kazimierz Zygulski. Ob. Krystyna Marszałek-Młyńczyk, jako wiceprzewodnicząca Międzyrządowego Komitetu ds. Światowej Dekady Rozwoju Kulturalnego, omówiła przebieg i posiedzenia tego Komitetu i poinformowała o już zainicjowanych w Polsce przedsięwzięciach, które odpowiadają celom Dekady. Należą do nich m.in. tworzenie międzynarodowego centrum kształcenia konserwatorów w Krakowie, sympozjum na temat ochrony wspólnego dziedzictwa Europy organizowane w ramach KBWE w 1991 r. w Krakowie, powołanie Centrum Kultury i Języka Esperanto w Białymstoku.

K. Marszałek-Młyńczyk zaproponowała powołanie czterech zespołów zajmujących się problematyką związaną z czterema podstawowymi celami Dekady: uwydatnieniem roli kultury w procesach rozwoju, ochroną tożsamości kulturalnej, uczestnictwem w kulturze i wzajemnym zbliżeniem kultur.

Biuletyn Polskiego Komitetu
ds. UNESCO

S. B.

★

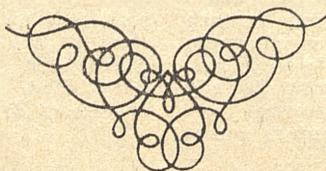
PROBLEMY BIBLIOTEK SZPITALNYCH. Tegoroczne obchody Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy we Wrocławiu rozpoczęły się 3 maja pod znakiem bibliotekarstwa szpitalnego. Tego dnia bowiem w Szpitalu Kolejowym odbyła się konferencja naukowa poświęcona temu zagadnieniu, którą zorganizował Zarząd Okręgu SBP wspólnie z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną oraz z Zarządem Oddziału Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa. Przybyli na nią bibliotekarze wszystkich województw dolnośląskich.

Referat ilustrujący działalność i problemy bibliotek szpitalnych dla pacjentów w województwie wrocławskim wygłosiła mgr Maria Dziedziewicz, która w WiMBP zajmuje się współpracą

z tymi placówkami. Przyczyny chorób układu krążenia i zawałów serca oraz rolę biblioterapii i współpracy z biblioteką szpitalną w ich leczeniu i w procesie rehabilitacji przedstawił bardzo obrazowo wybitny wrocławski kardiolog prof. dr Krzysztof Wrabec. Jako ostatni wystąpił przewodniczący Sekcji Czytelnicstwa Chorych i Niepełnosprawnych przy ZG SBP mgr Franciszek Czajkowski, który omówił najnowsze tendencje w biblioterapii za granicą.

Wszystkie referaty pobudziły żywą dyskusję, w wyniku której sformułowano szereg wniosków natury praktycznej. Zostały one przekazane odnośnym władzom centralnym i terenowym.

St. K



A. PRZEPISY OGÓLNE

Absolwenci

Obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 11 lutego 1989 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczególnych zasad ustalania podstawy emerytur 31 sierpnia 1983 r. w sprawie zatrudniania absolwentów. Dz. U. nr 11 poz. 62.

Emerytury i renty

Obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 11 lutego 1989 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczególnych zasad ustalania podstawy emerytur i rent. Dz. U. nr 11 poz. 63.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1989 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie najniższych emerytur i rent. Dz. U. nr 4 poz. 26.

Uchwała Nr 13 Rady Ministrów z dnia 13 lutego 1989 r. w sprawie podwyżki emerytur i rent przyznanych w 1988 r. Mon. Pol. nr 3 poz. 28.

Podróże służbowe

Uchwała Nr 25 Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1989 r. w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju. Mon. Pol. nr 4 poz. 44.

Przepisy uchwały całościowo regulują wszelkie sprawy związane z określeniem należności z tytułu podróży służbowych. Dieta wynosi 7% kwoty najniższego wynagrodzenia w uspołecznionych zakładach pracy, ryczałt za nocleg — 150% kwoty diety, a ryczałt na pokrycie kosztów dojazdów środkami komunikacji miejskiej — 10% kwoty diety. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (tj. dnia 24 lutego 1989 r.), równocześnie tracą moc obowiązującą przepisy: uchwały Nr 90 Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1973 r. (Mon. Pol. z 1981 r. nr 14 poz. 106 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr 83 Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1976 r. w sprawie zasad pokrywania kosztów podróży służbowych na obszarze gminy.

Tłumaczenia

Zarządzenie Nr 54 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 19 września 1988 r. zmieniające zarządzenie w sprawie kwalifikacji osób ubiegających się o wpisanie do rejestru tłumaczy tekstów technicznych i innych specjalistycznych oraz zasad wynagradzania za tłumaczenia tego rodzaju tekstów na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej. Dz. Urz. Min. Pracy i Polit. Socjaln. nr 7 poz. 11.

Kolejna zmiana przepisów dotyczy podwyższenia stawek wynagrodzeń.

Wykazy obowiązujących aktów prawnych

Obwieszczenie Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 21 października 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych normatywnych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Transportu, Żeglugi i Łączności nr 11 poz. 94.

Wykaz obejmuje opisy 320 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 30 września 1988 r.

Obwieszczenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 października 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów normatywnych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym (Biuletynie) Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz nie publikowanych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 6 poz. 26.

Wykaz obejmuje opisy 161 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 30 września 1988 r.

Obwieszczenie Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 26 października 1988 r. w sprawie wykazu resortowych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Gosp. Przestrz. i Budown. nr 2 poz. 7.

Wykaz obejmuje opisy 87 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 30 września 1988 r.

Obwieszczenie Ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 26 października 1988 r. w sprawie obowiązujących resortowych aktów prawnych w zakresie rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej, ogłoszonych w dziennikach urzędowych, biuletynach oraz nie ogłoszonych, według stanu na dzień 31 października 1988 r. Dz. Urz. Min. Roln., Leśn. i Gosp. Żywnościowej z 1989 r. nr 1 poz. 1.

Wykaz obejmuje opisy 78 aktów normatywnych.

Obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 29 października 1988 r. w sprawie obowiązujących resortowych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Fin. nr 12 poz. 29.

Wykaz obejmuje opisy 139 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 31 października 1988 r.

Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 października 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących normatywnych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Sprawiedl. nr 7 poz. 32.

Wykaz obejmuje opisy 189 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 15 października 1988 r.

Obwieszczenie Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31 października 1988 r. w sprawie wykazu aktów normatywnych obowiązujących w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Dz. Urz. Zakł. Ubezp. Społ. nr 8 poz. 13.

Wykaz obejmuje opisy 110 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 31 października 1988 r.

Obwieszczenie Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości z dnia 7 października 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych normatywnych aktów prawnych dotyczących metrologii, probiernictwa, normalizacji i jakości. Dz. Normalizacji i Miar nr 11 poz. 26.

Wykaz obejmuje opisy 629 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 30 września 1988 r.

Obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 31 października 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim i Dzienniku Urzędowym. Dz. Urz. Min. Pracy i Polit. Socjaln. nr 8 poz. 14.

Wykaz obejmuje opisy 24 aktów normatywnych ogłoszonych w Monitorze Polskim oraz 56 — ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa, obowiązujących w dniu 31 października 1988 r.

Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 października 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Eduk. Nar. nr 10 poz. 56.

Wykaz obejmuje opisy 349 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 31 października 1988 r., wydanych przez: Ministra Edukacji Narodowej, b. Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz b. Ministra Oświaty i Wychowania.

Obwieszczenie Ministra Rynku Wewnętrznego z dnia 9 listopada 1988 r. w sprawie obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w dziennikach urzędowych i nie ogłoszonych. Dz. Urz. Min. Rynku Wewn. nr 8 poz. 19.

Wykaz obejmuje opisy 67 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 31 października 1988 r.

Obwieszczenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 21 listopada 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Zdr. i Op. Społ. z 1989 r. nr 1 poz. 1.

Wykaz obejmuje opisy 244 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 4 listopada 1988 r.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 stycznia 1989 r. uchylające zarządzenie w sprawie zasad zawierania i wykonywania umów o prace wydawnicze w zakresie publikacji nieperiodycznych oraz wynagrodzeń za te prace. Mon. Pol. nr 2 poz. 12.

Z dniem 31 stycznia 1989 r. traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 19 czerwca 1973 r. w tej sprawie (Mon. Pol. nr 28 poz. 176 z późniejszymi zmianami).

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki jednostek badawczo-rozwojowych

Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych. Dz. U. nr 41 poz. 328.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1989 r. w sprawie postępowania

nia dyscyplinarnego w stosunku do mianowanych pracowników naukowych zatrudnionych w jednostkach badawczo-rozwojowych. Dz. U. nr 12 poz. 64.

Biblioteki publiczne

Zarządzenie Nr 17 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 22 sierpnia 1988 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wysokości, trybu i warunków przyznawania oraz terminów wypłat nagród dla kierowników punktów bibliotecznych bibliotek publicznych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 6 poz. 23.

Zmiana dotyczy wysokości stawek nagród kwartalnych oraz należności za wymianę księgozbiorów.

Uchwała Nr 51 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury. Mon. Pol. nr 8 poz. 172.

Jest to kolejna zmiana w przepisach uchwały Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. (Mon. Pol. nr 36 poz. 240 z późniejszymi zmianami).

Uchwała Nr 52 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury. Mon. Pol. nr 8 poz. 73.

Jest to kolejna zmiana w przepisach uchwały Nr 159 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. (Mon. Pol. nr 36 poz. 241 z późniejszymi zmianami).

Zarządzenie Nr 11 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 marca 1989 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury. („powiel.”).

Zarządzenie zawiera przepisy wykonawcze do uchwały Nr 52 Rady Ministrów z dnia 22 marca 1989 r.

Biblioteki szkolne

Uchwała Nr 23 Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1989 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wynagradzania nauczycieli. Mon. Pol. nr 5 poz. 50.

Zmiana dotyczy wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz dodatków do tego wynagrodzenia, określonych w przepisach uchwały Nr 97 Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 1983 r. (Mon. Pol. z 1988 r. nr 33 poz. 303).

Biblioteki szkół wyższych

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1989 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich. Dz. U. nr 11 poz. 59.

Jest to kolejna zmiana przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1982 r. dot. m.in. bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej.

Uchwała Nr 27 Rady Ministrów z dnia 24 lutego 1989 r. zmieniająca uchwałę w sprawie zasad wynagradzania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. Mon. Pol. nr 5 poz. 52.

Zarządzenie Nr 16 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 marca 1989 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wynagrodzeń zasadniczych, dodatków funkcyjnych oraz stanowisk pracy i kwalifikacji pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. („powiel.”).

Przepisy obu powyższych aktów prawnych dotyczą uposażeń m.in. pracowników służby bibliotecznej szkół wyższych.

Biblioteki szpitalne

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lutego 1989 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie uposażenia pracowników zakładów społecznych służby zdrowia, zakładów pomocy społecznej i zakładów rehabilitacji zawodowej inwalidów. Dz. U. nr 8 poz. 49.

W załączonej do rozporządzenia tabeli występują m.in. stanowiska bibliotekarzy.

Informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna

Zarządzenie Nr 14 Ministra—Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z dnia 11 października 1988 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Dz. Urz. Urzędu Post. Nauk.-Techn. i Wdrożeń nr 2-4 poz. 11.

Nadzór nad bibliotekami

Zarządzenie Nr 8 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 kwietnia 1988 r. w sprawie struktury oraz nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 4 poz. 14.

Normy

Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości ustanowił następujące nowe Polskie Normy:

- PN-88/N-09105 Technika mikrofilmowa (mikrografia). Testy rozdzielczości. Wyznaczenia użytkowej zdolności rozdzielczej.
- PN-87/N-01183 Technika mikrofilmowa (mikrografia). Mikrofiszki formatu A6. (Zastępuje normy: PN-75/N-01182 i PN-77/N-01183).
- PN-88/N-01175 Technika mikrofilmowa (mikrografia). Mikroformy. Zasady przechowywania. (Zastępuje normę: PN-76/N-01175).
- PN-87/N-09127 Informacja naukowa. Zagadnienia organizacyjne i prawne. Terminologia.
- PN-88/N-09130 Wydawnictwa ośrodków informacji. Karta dokumentacyjna. (Zastępuje normę: PN-74/N-01180, 00 - 01).
- PN-88/N-09131 Wydawnictwa ośrodków informacji. Zestawienia tematyczne. (Zastępuje normę: PN-75/N-01180/02).
- PN-88/N-09132 Wydawnictwa ośrodków informacji. Zestawienia tematyczne. Informacja ekspresowa. Przegląd dokumentacyjny. (Zastępuje normę: PN-79/N-01180/03).

Obwieszczenia o ustanowieniu tych norm opublikowano w Dzienniku Normalizacji i Miar z 1988 r. nr 2 poz. 3, nr 7 poz. 16 i nr 9 poz. 22.

Opis katalogowy w wydawnictwach zwartych

Zarządzenie Nr 9 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 16 maja 1988 r. w sprawie drukowania opisu katalogowego oraz adnotacji w wydawnictwach zwartych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 4 poz. 15.

Na mocy tego zarządzenia wydawnictwa obowiązane są, zgodnie z zaleceniami ISO, zamieszczać w publikacjach pełny opis bibliograficzny danej publikacji.

TeZar

ROZMAITOŚCI Z PRZESZŁOŚCI

Wybrał i gdzie trzeba komentarzem uzupełnił Andrzej Kempa

Dwie „Lirenki” Teofila Lenartowicza

Karol **Estreicher**, wymieniając w „Bibliografii polskiej” (t. 2, Kraków 1874, s. 574) poznańskie wydanie „Lirenki” Teofila Lenartowicza (1855), opatrzył opis uwagą: „Podobno także skrócona edycja t. r. o 110 str.” Przypomnieli tę informację **Estreichera** autorzy dokumentacji bibliograficznej wystawy „Dawne książki dla dzieci. Kolekcja Janusza Dunina” — **Jacek Czarnik** i **Paweł Pietrzyński** (Wałbrzych 1988). Czy rzeczywiście funkcjonowały w obiegu czytelnictwym dwie wersje „Lirenki”: pełna i skrócona?

Lenartowicz, emigrant polityczny od 1852 r., odstąpił rękopis „Lirenki” poznańskiemu księgarzowi Janowi Konstantemu **Zupańskiemu**, „bo nie miał z czego 300 franków długu zapłacić”, zastrzegając sobie staranność wydania (zob. list Lenartowicza do Ewarysta Estkowskiego, bez daty (1855). Istotnie, książeczka została wydana bardzo starannie, ze sporą ilością ozdobników drukarskich, czionkami **M. Zoerna** w Poznaniu, o czym świadczy adnotacja na 110 stronie tego egzemplarza

„Lirenki”: „Poznań, czcionkami M. Zoerna”. Wynikałoby z tego, że pierwotnie zamysł wydawniczy ograniczał się do opublikowania zaledwie 13 utworów i został zrealizowany wydawniczo nie później niż w I połowie 1855 r.

Tymczasem w Paryżu Cyprian Norwid, zafascynowany urokiem znanego wiersza „Złoty kubek”, wykonał rysunek-ilustrację do wiersza, zaś przyjaciel obydwu poetów jeszcze z czasów warszawskich Józef Bohdan Dziekoński na krótko przed śmiercią (3 VII 1855) przeniósł rysunek Norwida na płytkę miedzianą. Tak powstała winieta okładowa upiększająca poznańską edycję „Lirenki”.

Prawdopodobnie Lenartowicz natychmiast po wykonaniu miedziorytu wysłał kłiszę miedzianą Zupańskiemu, dołączając do przesyłki pięć najnowszych wierszy oraz dyspozycję o włączeniu do wydania dziesięciu liryków ogłoszonych wcześniej (w l. 1851 - 1853) w redagowanej przez Estkowskiego „Szkółce dla Dzieci”.

W ten sposób ogólna liczba ogłoszonych wierszy wzrosła do 28, zaś objętość do 232 stron w stosunku do planowanych 110. Ponieważ jednak czas naglił (mogła też nastąpić luka pomiędzy zakończeniem początkowego procesu wydawniczego a zmianą decyzji księgarskiej) część nakładu rozeszła się tymczasem po kraju, trafiając i do Warszawy, gdzie tamtejszy księgarz Michał Frühling przedrukował ją w 1857 r. w bliźniaczo podobnej (również 110 stron) edycji, pozbawionej jedynie charakterystycznego dla wydania poznańskiego wyposażenia zdobniczego.

Sądzić należy, iż warszawski recenzent „Gazety Warszawskiej” N. (Niezabitowski?) korzystał również ze skróconej wersji „Lirenki”, bo określa ją mianem „skromna broszurka”, która „składa się z kilkunastu krótkich poezyj”. Recenzent ograniczył się zresztą do omówienia wierszy znajdujących się w ramach zakreślonych pojęciem „wersa skrócona” i nic nie wskazuje na to, aby znał owych piętnaście tekstów, wśród których winien wymienić choćby „Kalinę”, „Jaskółkę” czy „Kampryśną”.

Pełne wydanie „Lirenki” ukazało się prawdopodobnie na przełomie sierpnia i września 1855 r., bo już 21 września tegoż roku krakowski „Czas” (nr 214) przyniósł omówienie treści książki w jej pełnej, nie skróconej postaci.

Domniemywać można, że ze względu na antyrosyjskie akcenty niektórych wierszy Lenartowicza, zawartych po stronie 110., pełna wersja publikacji nie miała prawa debitu na ziemiach Królestwa Polskiego bez narażania się na konfiskatę (w przyszłości większość wydań poezji Lenartowicza drukowanych w Paryżu, Lipsku, Poznaniu i Lwowie była zakazana przez cenzurę rosyjską). Mam w swoim zbiorze szereg książek Lenartowicza, pochodzących z jednego księgozbioru, z wyrwanymi kartami tytułowymi, być może dla uniknięcia szykan policyjnych wobec właściciela owych książek zakazanych. Reasumując, mogą się zdarzać w obiegu czytelniczym i księgarskim jeszcze dziś egzemplarze edycji poznańskiej, których tekst kończy się na stronie 110, co nie oznacza, że książka jest defektem, zwłaszcza gdy posiada oprawę z epoki.

Absurdalne krakowiaczki

Z ogłoszonego w „Sowizdrzale” (1916 R. 6 nr 27 s. 3) cyklu swawolnych wierszyków pod ogólnym tytułem „Warszawa w krakowiakach” wydobywam trzy oktawy poświęcone bibliotekom i bibliofilstwu, o nonsensowno-absurdalnej a zarazem zaskakującej puencie:

Z tej strony Warszawa
Z tamtej strony Praga;
Środkiem płynie Wisła,
W niej Syrena naga.

Oj! naga do brzucha,
A od brzucha w łuski —
Wielką bibliotekę
Miał biskup Załuski.

Choć słońce jest żółte,
Zachodzi czerwono.
Była p. Grabowska
Króla Stasia żoną.

Żoną czy nie żoną,
O to zresztą mniejsza.
Książnica Krasińskich
Jest najzasobniejsza.

Zaśniedziały lichtarz,
W nim krzywa łożówka,
Rozbita gitara
I śledziowa główka.

Sztych z dziurą na środku,
Książka obszarpana,
To są moje skarby!
To są varsoviana!

Ekskomunika

Podobno papież Klemens X ogłosił 26 sierpnia 1672 r. ekskomunikę na złodziei książek grasujących w bibliotekach. Bibliotekarze z Biblioteki Jagiellońskiej z upodobaniem powtarzają tę ciekawostkę obyczajową dodając, że to właśnie ich książnicę upodobał sobie ów papież, wielki poza tym admirałor zwycięzcy spod Chocimia — Sobieskiego i że właśnie na niepoczciwych lektorów, psowających cenne zbiory krakowskiej wszechnicy, rzucił anathemę. Wiadomo, że papieska ekskomunika częściowo tylko oddziaływała na złoczyzny niejakiego Władysława Wiączka, studenta prawa UJ, który za dyrektury Fryderyka Pappé pozbawił Bibliotekę Jagiellońską cennych cimeliów w sposób niezwykle prosty.

Niedoszły doktor praw poprzestał na zaliczeniu iluś tam semestrów, po czym na podstawie sfałszowanych świadectw egzaminacyjnych otrzymał posadę praktykanta konceptowego w Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie, przy okazji wypełniając wolne chwile dyrygowaniem w lwowskim chórze akademickim.

Przyjeżdżając od czasu do czasu do Krakowa podreperowywał nadwątlone fundusze sprzedając książ z Jagiellonki, które zdobywał bez trudu korzystając po prostu z kluczy od książnicy przechowywanych przez ojca, zatrudnionego w niej w charakterze woźnego. Prokuratorie lwowska i krakowska rozesłały listy gończe za Wiączkiem ale ślad po nim zaginął. Osobliwą tę relację przedstawiam na podstawie wzmianki prasowej zawartej w 11 numerze „Kuriera Zagłębia” z 11 stycznia 1909 r.

Pasja bibliotekarza

Wilhelm Budens (1467-1540), uczony francuski, bibliotekarz króla Franciszka I, znany był z tego, że w dniu swego ślubu poszedł do biblioteki zamiast na uroczystość ślubną, a kiedy pewnego razu służący wpadł do niego z krzykiem, że dom się pali, odpowiedział mu z zimną krwią: „Idź z tym do pani, ja nie mieszam się do gospodarstwa”. Anegdotę tę odnotował „Kurier Warszawski” (1860 nr 321) zapewne na podstawie zapisu w „Encyklopedii powszechnej” S. Orgelbranda (t. 4 s. 547).

Osobliwa książka

Odnotował tę anegdotę Feliks Araszkiewicz w książeczce o Hieronimie Łopacińskim, wydanej w Lublinie w 1928 r., nie wiedząc, że jest to popularny motyw wspólny dla wielu literatur (por. „Kurier Literacko-Naukowy” 1929 nr 31), gdzie bohaterem powiastki jest car Aleksander I.

Krasicki napisał dziełko i ofiarował je królowi pruskiemu, który nagradzając go za to posłał mu takiej samej objętości książkę złożoną z biletów bankowych. Biskup napisał tej samej treści tom II i znowu posłał królowi, który bojąc się tomu trzeciego, przesłał mu taką samą książkę z banknotami, ale na wierzchu napisał: „tom II i ostatni”.



== Z ŻAŁOBNEJ KARTY ==

TEODOR CHOROSZ (1910 - 1988)



W dniu 23 maja 1988 roku zmarł tragicznie mgr Teodor Chorosz, długoletni pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi.

Urodził się 31 stycznia 1910 r. we wsi Ruda w powiecie szczuczyńskim (obecnie gmina Grajewo w województwie łomżyńskim). Szkołę powszechną ukończył w Rudzie. W latach 1921-1934 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum

im. M. Kopernika w Grajewie, gdzie uzyskał maturę. Tuż po maturze odbył służbę wojskową na DKPR w Grodnie.

W latach 1934-1937 studiował teologię na Uniwersytecie im. Stefana Batoiego w Wilnie. W roku akademickim 1937/38 przeniósł się na Wydział Humanistyczny USB, gdzie studiował historię. Jednocześnie w latach 1937/38-1938/39 pracował jako nauczyciel w szkole pow-

szechnej w Pułkuni (powiat wileńsko-trocki). Studia kontynuował w czasie II wojny światowej, początkowo (do 15 XII 1939 r.) na USB, w latach 1940-1942 na Vilniaus Universitas, a faktycznie na tajnych seminariach prowadzonych przez prof. Janusza Iwaszkiewicza. W tym czasie utrzymywał się pracując jako robotnik fizyczny. Całą okupację pracował także jako nauczyciel: w latach 1940-41 na Kursach Dokszałcających w Wilnie, w latach 1942-1943 prowadził tajne nauczanie młodzieży wiejskiej w zakresie V i VI klasy szkoły powszechnej w Gaju i Korbucinach (powiat wileński). W latach 1944/1945 był kierownikiem szkoły publicznej w Poszylach.

W październiku 1945 roku w ramach repatriacji przybył do Łodzi, gdzie na Uniwersytecie Łódzkim ukończył studia historyczne na podstawie pracy magisterskiej „Tak zwana Konfederacja Maćka Borkowicza na tle opozycji wielkopolskiej” (23 XII 1946 r.), napisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Zajączkowskiego.

Pracę zawodową rozpoczął w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi z dniem 1 XII 1946 na stanowisku asystenta kontraktowego. W czasie swojej pracy w BUŁ przeszedł wszystkie szczeble powołanej pragmatyki zawodowej.

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi pracował w Dziale Opracowania Zbiorów, prowadził także Czytelnie Profesorską i Referat Oprawy. W swojej karierze bibliotekarskiej odbył liczne przeszkolenia zawodowe: Kurs Bibliotekarstwa Naukowego zorganizowany przez Państwowy Instytut Książki (Łódź 1949), egzamin dla kandydatów na stanowisko I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej (1948), kurs konserwacji akt, ksiąg i pieczęci (Ośr. Szkol. URM Warszawa 1953), kurs konserwacji zabytków papierowych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (1960). W swojej pracy bibliotekarskiej głównie jednak poświęcił się katalogowaniu zbiorów, pełnił także funkcje zastępcy kierownika Działu Opracowania, specjalizował się jednak w katalogowaniu starych druków i kartografii. Od 1961 w Oddziale Zbiorów Specjalnych prowadził samodzielnie Sekcję Starych Druków i Kartografii, aż do momentu przejścia na emeryturę z dniem 1 października 1975 r.

Mgr Teodor Chorosz należał do grupy tych bibliotekarzy, którzy swoim zaangażowaniem i patriotyczną postawą tworzyli zręby organizacyjne Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Zainteresowania historią polską, znajomość języków obcych umożliwiły mu podjęcie prac nad opracowaniem starych druków i zbiorów kartograficznych. Prawie cały zasób zbioru starych druków i kartografii BUŁ (30 tys. i 10 tys. jedn.) został opracowany przez Teodora Chorosza. Zainteresowania naukowe z zakresu księgoznawstwa objawił bardzo wcześnie, zbierając w roku 1947 materiały do pracy „Stan badań nad dziejami księgarstwa polskiego”. Opublikował także kilka artykułów w prasie fachowej z zakresu bibliotekoznawstwa. Wiele czasu pochłonęła mu współpraca z „Centralnym Katalogiem Zbiorów Kartograficznych w Polsce” i „Słownikiem Pracowników Książki Polskiej”.

Był rozmiłowany w swoim zawodzie, wiele wiadomości potrafił przekazać młodszemu pokoleniu w czasie zająć dla uczniów, studentów i uczestników kursów bibliotekarskich. Jako specjalista prowadził wiele pokazów zbiorów, wygłaszał prelekcje dla różnych grup użytkowników, przyczyniając się do szerzenia znajomości zabytków drukiarstwa i kartografii.

W czasie swojej wieloletniej, nienaganniej pracy dobrze służył uczelni, jej bibliotece i polskiej książce.

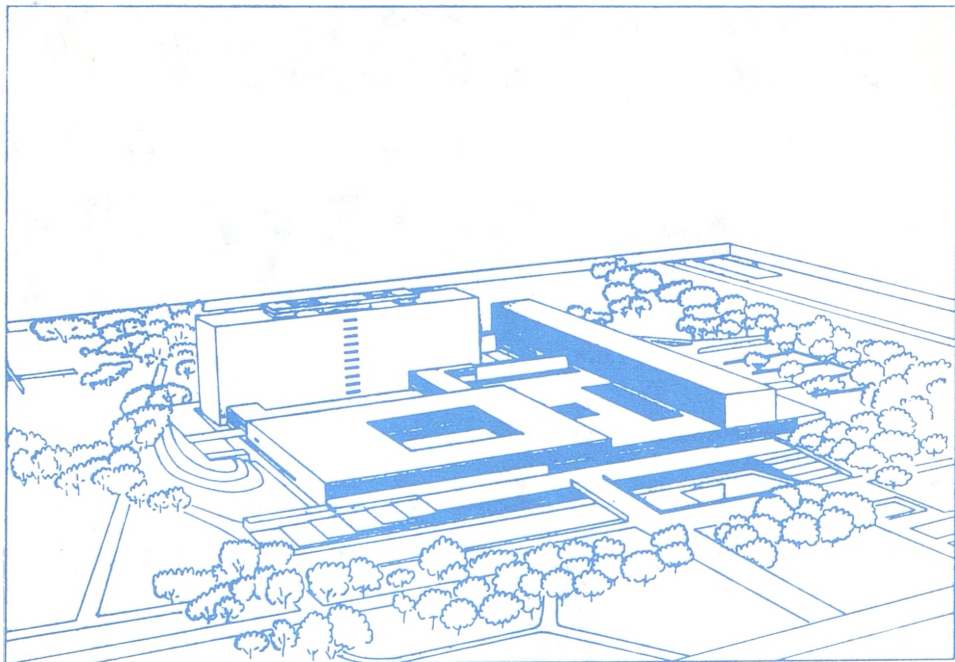
Mgr Teodor Chorosz był także żarliwym bibliofilem, należał do Klubu Miłośników Książki przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich Okręg Łódź — Miasto (1958-1966), a następnie był członkiem-założycielem Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Skrupulatnie gromadził swój bibliofilski księgozbiór, którego ozdobą były polonica XVI-XIX wieku, wilniania, dzieła kartograficzne i księgoznawcze.

Odnaczony był: Medalem X-lecia PRL, Złotą Odznaką UE, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pochowany został w dniu 27 maja 1988 r. na Cmentarzu Komunalnym na Dołach w Łodzi.

Jerzy Andrzejewski

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
M. ST. WARSZAWY**



BIBLIOTEKA NARODOWA W BUDOWIE

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nacz.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.),
Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Maria SWIETLIK (red. techn.), Franciszek ŁO-
ZOWSKI, Jan SOJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Lucjan BILIŃSKI, Grzegorz CHMIELEWSKI,
Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAZ, Stefan KUBOW (przewodniczący), Stanisław
KRZYWICKI, Elżbieta SKIBIŃSKA, Marian WALCZAK, Jan WOŁOSZ, Stanisław WRZESZCZ

dar